

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Nr 9 - 10 (90 - 91)

wrzesień - październik

2003 r.

Solidarność

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

SPIS TREŚCI

- 25 lat Pontyfikatu Jana Pawła II – Jerzy Olędzki	- Rada Główna Szkolnictwa Wyższego: a) Uchwała w sprawie projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”; b) Stanowisko w sprawie projektu ustawy o finansowaniu nauki
- Zaczął się nowy rok akademicki – Janusz Sobieszczański	- MENiS o finansowaniu nauki
- Budżet Państwa na 2004 r.	- Realizacja europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego – Ryszard Mosakowski
- XVI Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S”	- Wybory w Jednomandatowych Okręgach Wyborczych (JOW) – Jerzy Gieysztor
- VII WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S”	- Przedruki.
- Stanowisko VII WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S”	- PLP – Stanowisko na temat sytuacji w polskim górnictwie
- Uwagi na marginesie „Prawa o szkolnictwie wyższym” – Jerzy Olędzki	
- Uwagi do projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” – KU NSZZ „S” AR w Poznaniu	

25 LAT PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

W dniu 16 października 2003 r. minęło 25 lat od chwili wyboru metropolity krakowskiego, kardynała Karola Wojtyły na stolicę Św. Piotra w Rzymie jako Papieża Jana Pawła II.

Tym wyborem zaskoczony był cały Świat, ale w Polsce ci, którzy znali jego Osobę i Myśl przeczuwali, że będzie to pontyfikat wyjątkowy. Nie wszyscy znali Go dość dobrze. „W żadnym wypadku nie możemy traktować Wojtyły jako wielkiego Polaka” - mówił wtedy do zaufanych dziennikarzy jeden z sekretarzy KC PZPR. Obowiązującą doktryną było, że w prawdziwej historii świata liczy się siła policji i wojska (ile dywizji ma papież?), a historia należy do piszących podręczniki historii. Na przeciw stanął jednak człowiek, który już w 1952 roku w wierszu „Dla towarzyszy drogi” pisał:



**„Jeżeli zaś nasze dni wypełniają uczynki zwyczajne,
w których ciągle samo wewnątrz czynu nieodstępny przesłania gest,
to jednak żywimy tę pewność, że kiedyś gest ów odpadnie,
a zostanie w uczynkach naszych tylko to, co naprawdę jest.”**

No i zaczęło się ... Miał z pewnością decydujący i niezastąpiony udział w upadku komunizmu, inicjując i wspomagając rewolucję sumień, bez której nie byłoby „Solidarności”. Lecz najważniejszym elementem Jego misji jest wskazywanie Światu, że tylko nauczanie Jezusa Chrystusa daje odpowiedź na podstawowe pytania, które ludzie stawiają sobie od zarania dziejów - kim jest człowiek i co jest najważniejsze w jego życiu? Wskazywanie to obudował intelektualną materią zawartą w encyklikach i w Katechizmie Kościoła Katolickiego, stanowiącym logiczny i całościowy współczesny wyraz wiary. Wątpiących przekonywał, że „źródłem poznania zasad moralnych zawsze w jakiś sposób jest natura i rozum”. Rozwinął „teologię ciała”, która stanowi najważniejszą odpowiedź chrześcijaństwa na rewolucję seksualną. Dokonał także niezwykle trafnego skonkretyzowania nauki chrześcijańskiej w obszarze biotechnologii i innych zagrożeń życia, z jakimi światu przyjdzie się zmierzyć w XXI wieku.

Czy Go słuchamy?

Gdy mówił: „Nie może być Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej” - o, tak!

„Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój ludów i narodów” - tu wielu się skrzywiło.

„Wejście w struktury Unii Europejskiej, na równych prawach z innymi państwami, jest dla naszego Narodu i bratnich narodów słowiańskich wyrazem jakiejś dziejowej sprawiedliwości ...” - tu też wielu się skrzywiło.

Na krakowskich Błoniach usłyszeliśmy:

„Nadszedł czas, żeby Chrystusowe przesłanie dotarło do wszystkich, zwłaszcza do tych, których człowieczeństwo i godność zdaje się zatracać w misterium iniquitatis.”

Inny poeta:

„Widziałem rozliczne tłumy
Z pustą, leniwą duszą,
Jak dźwiękiem orkiestry świątecznej
Resztki sumienia głuszą.”

Jan Kasprovicz - *Księga ubogich*

Jerzy Olędzki

ZACZAŁ SIĘ NOWY ROK AKADEMICKI

Nowy rok akademicki 2003/2004 zbiega się dla uczelni państwowych ze znaczącym pozytywnym akcentem - drugim etapem poprawy wynagrodzeń. Zgodnie z regulacją zapisaną w ustawie od 1 września br. nastąpi podwyższenie wynagrodzeń pracowników szkół wyższych. Są to znaczące podwyżki, szczególnie w grupach profesorów i adiunktów. Kalkulacyjne kwoty średniego przyrostu przeciętnych wynagrodzeń miesięcznych są następujące:

- w grupie stanowisk profesorów - 976,6 zł;
 - w grupie stanowisk docentów, adiunktów i starszych wykładowców - 833,8 zł;
 - w grupie stanowisk asystentów, wykładowców, lektorów i instruktorów - 236,7 zł;
 - w grupie pracowników niebędących nauczycielami akademickimi - 239,6 zł;
- w tym: - w działalności dydaktycznej - 242,1 zł;
- w domach i stołówkach studenckich - 211,1 zł.

Kwoty te obejmują nie tylko wynagrodzenie zasadnicze, lecz także inne płatności związane ze świadczeniem pracy w uczelni, na przykład: dodatek stażowy, godziny ponadwymiarowe i inne.

Środki na podwyżki naliczone dla uczelni przez MENiS wynikały z pomnożenia wymienionych kwot średniego przyrostu w poszczególnych grupach i odpowiadającej im liczby pracowników finansowanych z budżetu szkolnictwa wyższego i określonej w odniesieniu do poziomu zatrudnienia, w ujęciu średniorocznym, w 2002 r. w poszczególnych grupach stanowisk. Oznacza to, że tegoroczne awanse pracowników nie wpływały na kwotę przypadającą uczelni. W wyniku ustaleń Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu ze związkami zawodowymi przyjęto, że podwyższenie minimalnych stawek zostanie dokonane w oparciu o wynikające z ustawy procentowe wskaźniki wzrostu przeciętnych wynagrodzeń w poszczególnych grupach stanowisk skorygowane na podstawie danych z realizacji I etapu poprawy wynagrodzeń oraz danych o zmianie zatrudnienia w szkołach wyższych, zaś stawek maksymalnych - o kwotę, o którą została podwyższona stawka minimalna. Protokół ustaleń, a także szczegółowy wykaz stawek

wynagrodzeń obowiązujących od 1 września br. według sierpniowego rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu został podany w poprzednim numerze „Wiadomości KSN”.

Jeszcze w okresie wakacyjnym zgłaszano obawy, że podwyżki nie będzie. Podczas wielu spotkań z KSN, Minister Edukacji Narodowej i Sportu pani Krystyna Łybacka zapewniała, że II etap poprawy wynagrodzeń będzie zrealizowany terminowo. Zapewnienia te zostały spełnione. We wrześniu na konta uczelni wpłynęły środki na podwyżki. Pani Minister jest także przeświadczona, że zgodnie z aktualnym zapisem w ustawie, w przyszłym roku zostanie wprowadzony w życie III etap poprawy wynagrodzeń.

We wrześniu i październiku trwały negocjacje związków zawodowych i kierownictw uczelni w celu określenia zasad rozdysponowania środków na podwyżki. Nie mamy jeszcze pełnych informacji o przebiegu tych rozmów i ich rezultatach. Jednym z punktów ustaleń było uzgodnienie proporcji podziału środków pomiędzy częścią przeznaczoną na podwyżki obligatoryjne i częścią na podwyżki uznaniowe. Z napływających sygnałów wynika, że przyjmowano bardzo różne rozwiązania. Na część obligatoryjną przeznaczano od 50% do 100% środków na zwiększenie wynagrodzeń.

We wstępnym projekcie budżetu państwa na 2004 rok w dziale „szkolnictwo wyższe” w części opisowej jest zaznaczone, że w planowanych wydatkach bieżących są uwzględnione środki na pokrycie skutków przechodzących tegorocznych podwyżek. Przewidziane jest także wprowadzenie III etapu poprawy wynagrodzeń, od 1 września 2004 roku, lecz ze środków ujętych w rezerwie celowej. Ogółem budżet szkolnictwa wyższego w porównaniu do 2003 roku ma wzrosnąć do 112,9 %. Ten wzrost chyba w całości wynika ze zwiększenia środków na wynagrodzenia. Będzie więc powiększała się dysproporcja pomiędzy środkami na płace i na okrojone od dwóch lat wydatki rzeczowe. Może być to przyczyną napięć w uczelniach.

Bardzo niezadowolający jest projekt budżetu w dziale „nauka”. Wydatki ogółem planowane są w wysokości 102,2 % w porównaniu z rokiem 2003. To już trzeci rok porażająco niskiego finansowania nauki. Pewnie więc w sposób nasilony będą kontynuowane różnego rodzaju inicjatywy oszczędnościowe, szczególnie w placówkach Polskiej Akademii Nauk i w Jednostkach Badawczo-Rozwojowych. Czy aby na pewno zmierzamy do Unii Europejskiej ?

Dla całej sfery szkolnictwa wyższego, lecz nie tylko, ogromne znaczenie będzie miał kształt zmian prawa o szkolnictwie wyższym. Fundamentem nowych rozwiązań zaproponowanych w przedwakacyjnej wersji projektu Zespołu powołanego przez Prezydenta ma być niepewność o trwałość zatrudnienia w grupie pracowników nie posiadających habilitacji. Ta niepewność ma być siłą motoryczną wyzwającą ich rozwój naukowy. Gwarantem lepszych widoków dla szkolnictwa wyższego będzie ustawowe umocowanie KRASP. Cytuję fragmenty wypowiedzi prof. Franciszka Ziejki Przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich zamieszczonej w Rzeczypospolitej z dnia 29 września 2003r.:

„Projekt kładzie nacisk na jakość kadry naukowej. Przewiduje nawiązanie stosunku pracy na podstawie mianowania tylko z doktorami habilitowanymi i profesorami. Inni pracownicy na-

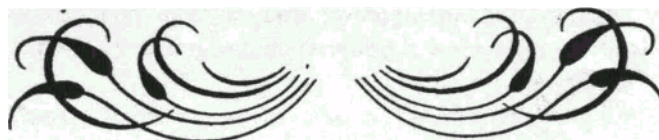
ukowi zatrudnieni będą na terminowe kontrakty. Jeśli nie będą się rozwijać naukowo, będą zwalniani. Tę zasadę oprostowują starsi wykładowcy z magisterium i doktoratem, którzy nie robiąc postępów naukowych, chcą dotrzeć na uczelni do emerytury. Część z nich obsadziła stanowiska w związkach zawodowych i podnosi bunt.”

Ta wypowiedź budzi zdziwienie i pod znakiem zapytania stawia perspektywę rzeczowego i merytorycznego dialogu o zmianie prawa o szkolnictwie wyższym. NSZZ „Solidarność” przykładą wielką wagę do jakości kształcenia i do jakości kadry akademickiej i usilnie stara się o poprawę warunków materialnych i prawnych ułatwiających rozwój kadry i uczelni.

Zacząłem od pomyślnego akcentu, lecz widać, że rysuje się kolejny trudny rok.

Jesień - to jeszcze szansa na przekonanie posłów, że pomimo nieustających kłopotów z finansami państwa, w budżecie państwa na 2004 rok należy wreszcie skierować większe środki na rozwój nauki. W tej sprawie powinny występować nie tylko związki zawodowe, lecz całe środowisko pracowników nauki. Od kształtu budżetu na 2004 rok będzie zależała ostrość problemów przed jakimi staną placówki naukowe i uczelnie w przyszłym roku.

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
/-/ Janusz Sobieszczęński



Stanowisko

**Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
w sprawie projektu Budżetu Państwa na 2004 r.
w działach „Nauka” i „Szkolnictwo wyższe”**

Warszawa, dnia 11 października 2003 r.

Planowane na 2004 r. wydatki budżetu państwa na szkolnictwo wyższe stanowią 0,93% prognozowanej wartości PKB (861,5 mld zł), to jest znacznie poniżej udziału postulowanego przez środowisko akademickie, a także przez wielu posłów w ubiegłych kadencjach Sejmu.

Wzrost wydatków na szkolnictwo wyższe do poziomu 8.007.609 tys. zł, a więc o 12,9% w porównaniu z rokiem 2003, wynika z przyrostu wydatków płacowych, związanych w 2004 r. ze skutkami przechodzącymi wdrożonego z dniem 1 września 2003 r. II etapu poprawy poziomu przeciętnych wynagrodzeń pracowników cywilnych szkolnictwa wyższego oraz planowanego wprowadzenia od dnia 1 września 2004 r. III etapu tej poprawy.

Przyrost wydatków płacowych nie uwzględnia jednak następujących elementów:

1. Ze względu na planowane zwiększenie w roku 2004 liczby studentów w szkołach publicznych ogółem o 4,9%, w tym na studiach dziennych o 6,3%, nastąpi kolejny wzrost zadań. Zajdzie więc konieczność zwiększenia zatrudnienia w uczelniach, szczególnie w grupach nauczycieli akademickich.
2. Od roku 2001, tj. od momentu ustawowego wdrożenia I etapu systemu poprawy wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym, nastąpił istotny przyrost zatrudnienia w grupach nauczycieli akademickich z racji uzyskiwania przez nich tytułu i stopni naukowych; wśród profesorów o około 600 etatów oraz adiunktów o około 1200 etatów. W kolejnych budżetach nie przewidziano środków na ww. ruchy w zatrudnieniu.
3. W dalszym ciągu dotacja na wynagrodzenia w szkolnictwie wyższym jest finansowana przez Budżet Państwa w niepełnym wymiarze, na poziomie 96,1%. Potrzebne jest również zwiększenie środków ze względu na ustawowo pożądane objęcie zakładowym funduszem świadczeń socjalnych grupy doktorantów, których liczba w skali kraju przekracza obecnie 66 000 osób.

Wydatki pozapłacowe i majątkowe. W dziale 803 - Szkolnictwo wyższe, udział wydatków przeznaczonych na wydatki pozapłacowe (rzeczowe i eksploatacyjne) wyniesie tylko 8,4%, tj. nominalnie na poziomie roku 2003. Obciążenie wydatków pozapłacowych określonymi w ustawie dodatkowymi zadaniami, jak również brak inflacyjnej waloryzacji, powoduje kolejne istotne ich zmniejszenie.

Trudnym do zrozumienia jest również fakt zaplanowania wydatków majątkowych na inwestycje nominalnie na poziomie 2003 roku. Sytuacja ta faktycznie zmniejsza środki na te zadania, ogranicza również w istotnym stopniu możliwości podjęcia finansowania z budżetu nowych zadań budowlanych, w tym współfinansowania wnioskowanych przez uczelnie niepaństwowe.

Zmniejszające się środki na wydatki pozapłacowe i niepełne finansowanie dotacji (96,1%) powodują, że występują w wielu uczelniach przypadki pomniejszania środków przeznaczonych

na płace. Nie są więc w pełni realizowane postanowienia nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym w zakresie systemowego wzrostu wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego.

Pomoc materialna dla studentów. Projekt budżetu przewiduje wzrost nakładów na pomoc materialną dla studentów o 3,8%. Jednocześnie zakłada się planistyczny wzrost liczby studentów w szkołach finansowanych z budżetu państwa o 4,9%. W związku z powyższym realnie nastąpi zmniejszenie finansowania pomocy materialnej dla studentów o ponad 3% w stosunku do roku 2003.

Partycypacja w rezerwie celowej (poz. 14) stanowiąca zwiększenie wydatków na szkolnictwo wyższe z przeznaczeniem na pomoc materialną dla studentów w wysokości 900 mln. stanowi tylko rekompensatę z tytułu utraty ulg podatkowych i nie może stanowić podstawy do stwierdzenia, że nastąpi rzeczywisty wzrost poziomu finansowania pomocy materialnej dla studentów.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” zwraca się do Posłów i Senatorów RP o uwzględnienie zgłoszonych uwag i podwyższenie planowanych środków, w szczególności na wydatki pozapłacowe i pomoc materialną dla studentów.

Wielki niepokój budzi projekt budżetu Państwa na rok 2004 w dziale „Nauka”.

1. Regres nakładów budżetu państwa na naukę w roku 2004 oznacza utrwalenie na lata skutków silnego „tąpnięcia”, jakie miało miejsce w roku 2002 i było przypisywane rządowi AWS, który w ten sposób między innymi proponował łatanie dziury budżetowej, zauważonej w końcówce tych rządów przez ówczesnego ministra finansów Jarosława Bauca. Oznacza również, że obecny rząd głośno deklaruje poparcie dla nauki, ale nie przewiduje w ślad za tym żadnych dodatkowych środków finansowych. W tym samym projekcie jest planowany znaczny wzrost nakładów na administrację publiczną (o 17,0%), na urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa oraz sądownictwa (wzrost o 15,7%), na obronę narodową (wzrost o 12,3%) czy na wymiar sprawiedliwości (wzrost o 7,7%), nie mówiąc o bardzo pojemnych tzw. różnych rozliczeniach (wzrost o 30,4% przy kilkunastokrotnie wyższym poziomie finansowania w stosunku do nauki). Uważamy, że nauka i edukacja także powinny być potraktowane priorytetowo. Tak niski budżet nauki oznacza, że nie przewiduje się traktowania nauki jako inwestycji społecznej o olbrzymim, cywilizacyjnym znaczeniu, a cytowane za Unią Europejską hasła o gospodarce czy społeczeństwie opartych na wiedzy, to tylko puste hasła, a nie kierunek pożądanych zmian.
2. Reformie Komitetu Badań Naukowych i jego przekształcaniu w rzeczywiste ministerstwo nauki nie towarzyszy wzrost nakładów na badania. Reforma więc będzie zabiegiem fasadowym, ponieważ na wdrożenie słusznych jej założeń nie będzie wystarczających środków finansowych. Zaplanowane środki nawet nie pozwalają na stabilizację w zakresie dotychczasowych zadań.
3. Zastanawiająco stabilne pozostają nakłady pozabudżetowe na naukę (co wskazuje na to, że w większości nie są to środki przeznaczone na badania naukowe, a tylko jakąś formą inwestowania i ucieczki podmiotów gospodarczych od podatków). Projekt budżetu państwa na rok 2004 w dziale budżetowym „Nauka” oznacza faktycznie regres badań naukowych w Polsce w dłuższym okresie czasu. Spowoduje to opłakane skutki dla podmiotów naukowych, w szczególności dla jednostek badawczo-rozwojowych i Polskiej Akademii Nauk.
4. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” od wielu lat postuluje zwiększenie nakładów budżetowych na naukę w Polsce do poziomu 1% PKB i rozsądny harmonogram dochodzenia do tego poziomu w drodze pewnego procesu, ponieważ zdaje sobie sprawę z trudności przeprowadzenia tego w sposób skokowy. Jest również za jak najsilniejszym powiązaniem badań z gospodarką wiedząc, że badania naukowe mogłyby być jednym z kół zamachowych gospodarki w Polsce. Wzrost gospodarczy osiągany w efekcie badań naukowych i wdrażania ich

wyników do praktyki, nowe, powstałe w wyniku badań produkty czy technologie mogłyby tworzyć nowe miejsca pracy, aktywizować słabsze gospodarczo regiony, zagospodarowywać majątek pozostały po dziedzinach poddanych restrukturyzacji i stwarzać szansę na osiągnięcie w przyszłości korzystnego kształtu gospodarki z przewagą nowoczesnych technologii i skomplikowanego przetwórstwa nad produkcją o małym stopniu przetworzenia i opartą na przestarzałych technologiach. Projekt Budżetu Państwa na rok 2004 najwyraźniej nie idzie jednak w tym kierunku i oznacza stagnację oraz marginalizację nauki. Systematyczny spadek nakładów budżetowych na naukę w 15-letnim okresie transformacji świadczy o utrwaleniu niekorzystnego wizerunku nauki w społeczeństwie i w klasie politycznej. Tak słaby projekt powinien być dla całego środowiska nauki, poważnym ostrzeżeniem i powinien mobilizować zarówno do podejmowania słusznego protestu w formie odpowiednich stanowisk, jak i do działań zmierzających do poprawy bytu i wizerunku nauki w Polsce.

Faktyczny spadek finansowania badań naukowych w Polsce oznacza jeszcze jedno. Obecny rząd nie zamierza zrealizować swoich wcześniejszych deklaracji wobec Unii Europejskiej o sukcesywnym wzroście nakładów na naukę. Można to przełożyć na tezę, że faktycznie nie rozumie znaczenia nauki w nowoczesnym świecie. Np. konkurencja między Japonią, USA i Unią Europejską rozgrywa się w znacznej części w sferze rozwoju nauki i techniki, decydujących o konkurencyjności gospodarki. Unia Europejska, do której mamy przystąpić, stara się zwiększyć nakłady na naukę (obecnie 1,8 proc. PKB), by nie pozostać w tyle za USA (2,8 proc. PKB) i Japonią (3 proc. PKB). Natomiast Polska w ostatnim dziesięcioleciu zmniejszała nakłady, co dzisiaj lokuje nas na ostatnich pozycjach w Europie przed Albanią i Turcją. Nakłady brutto na naukę na osobę w Polsce wynoszą zaledwie 64 USD, podczas gdy na Słowacji – 74 USD, w Portugalii – 127 USD, Hiszpanii – 162 USD, Czechach – 172 USD, a w Finlandii – 725 USD (2,7 proc. PKB). (Kwoty te są porównywalne - są to tzw. dolary PPP przeliczone według parytetu siły nabywczej.)

W Polsce w latach 1991–2002 udział w PKB wydatków na naukę, w tzw. wykonaniu, zmniejszył się od 0,758 do 0,347%, a w ujęciu realnym budżetowe środki przyznane na naukę w roku 1991 były większe niż są planowane na 2004 r. W Polsce nie ma odpowiedzialnej polityki naukowej Państwa. Finlandia, kraj o wiele mniejszy od Polski, postawiła na tworzenie przy pomocy własnych sił intelektualnych całkowicie nowych przemysłów. W Polsce też są na to szanse, związane z dziedzinami, gdzie o krok wyprzedzamy inne kraje. Powinniśmy stworzyć dostosowaną do wielkości Polski i możliwości finansowych Państwa politykę naukową.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” zwraca się do Posłów i Senatorów RP o znaczące zwiększenie w Budżecie Państwa na 2004 rok planowanych środków na NAUKĘ.

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
/-/ Janusz Sobieszczański

**Dział Branżowo - Konsultacyjny
Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”
Kol. Marzena Bojahr**

Projekt budżetu Państwa na 2004 r. przewiduje wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe o 12,9%, a na naukę o 2,2%.

Oceniamy pozytywnie decyzję o pokryciu skutków przechodzących II etapu wzrostu wynagrodzeń pracowników **szkolnictwa wyższego** (od 1 września 2003) i zaplanowanie rezerwy celowej na wdrożenie III etapu od 1 września 2004.

Nasze obawy budzi jednak zamrożenie nakładów na bieżącą działalność w dydaktyce, a szczególnie pomocy materialnej dla studentów (koszty pozapłacowe).

Nie możemy się zgodzić ze spadkiem realnych nakładów na naukę w budżecie na 2004r. Nominalny wzrost dotacji poniżej poziomu planowanej inflacji nie pokryje nawet skutków zwiększenia kosztów działalności naukowo - badawczej wynikającej ze wzrostu cen, najogólniej mówiąc, mediów i polityki podatkowej (WAT).

z up. Przewodniczącego KSN NSZZ „S”
/-/ Piotr Lewandowski
Wiceprzewodniczący KSN NSZZ „S”

RADA GŁÓWNA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

**Stanowisko nr 19/2003
Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego
z dnia 16 października 2003 r.**

w sprawie projektu budżetu państwa na rok 2004 w zakresie szkolnictwa wyższego

Rada Główna przyjmuje do wiadomości projekt budżetu państwa na rok 2004 w zakresie szkolnictwa wyższego oraz w części 38 „Szkolnictwo wyższe”.

Rada Główna pozytywnie odnosi się do zapisu w projekcie budżetu na rok 2004 o wzroście wydatków budżetowych na szkolnictwo wyższe o 12,9% w porównaniu do roku poprzedniego, to jest do poziomu 8.007.609 tys. zł. Wzrost ten wynika przede wszystkim z przyrostu wydatków płacowych, związanych ze skutkami wdrażania II i III etapu poprawy poziomu wynagrodzeń pracowników cywilnych szkolnictwa wyższego.

Rada Główna z niepokojem odnotowuje negatywną tendencję w zakresie finansowania inwestycji szkolnictwa wyższego.

W projekcie budżetu państwa na 2004 rok, w dziale 803 – szkolnictwo wyższe, na działalność inwestycyjną w uczelniach państwowych zaplanowano kwotę 239.202 tys. zł, która jest niższa o ponad 15 punktów procentowych w porównaniu do przewidywanego wykonania 2003 roku.

Dodatkowo, w ramach projektowanych wydatków inwestycyjnych budżetu państwa, wyodrębniono środki na poziomie 90.946 tys. zł z przeznaczeniem na kontynuowanie inwestycji wieloletnich ujętych w budżecie Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. Oznacza to, że środki inwestycyjne szkolnictwa wyższego w 2004 r. zaplanowano na poziomie 148.256 tys. zł, co stanowi 62% środków budżetowych szkół wyższych resortu edukacji narodowej i sportu. Zatem rok 2004 będzie kolejnym okresem ograniczania środków na rozwój bazy materialnej szkolnictwa wyższego.

Rada Główna zwraca ponadto uwagę, iż w planie budżetu szkolnictwa wyższego w 2004 roku nie przewidziano środków na dotacje dla szkół niepaństwowych, które na mocy rozporządzeń MENiS dotyczących warunków i trybu występowania uczelni niepaństwowych i niepaństwowych uczelni zawodowych o dotacje z budżetu państwa są upoważnione o ubieganie się o wspomniane wyżej dofinansowanie.

Przewodniczący Rady Głównej
/-/ Jerzy Błazejowski

XVI KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

„W INTENCJI OJCZYZNY”

Stalowa Wola, 26 – 27 września 2003 r.

Zamieszczamy przedruk tekstu z „Kurier Mazowsze” – 7 październik 2003 r.

(Red.)

W dniach 26 - 27 września br. w Stalowej Woli, pod hasłem „W Polsce nie ma ludzi niepotrzebnych”, odbył się XVI Krajowy Zjazd Delegatów. Na Zjeździe, który miał być spotkaniem informacyjno-sprawozdawczym zapadły jednak decyzje, które mogą poskutkować ogłoszeniem przez NSZZ „Solidarność” strajku generalnego. Delegaci zobowiązali Komisję Krajową do przeprowadzenia ogólnokrajowej konsultacji w tej sprawie. XVI KZD przyjął też m.in. stanowisko dotyczące polityki zagranicznej NSZZ „S”. Na początku obrad odczytano list do Ojca Świętego Jana Pawła II, w którym Związek podziękował Papieżowi za głoszoną przez Niego ewangelię pracy i gratulował zbliżającej się 25 rocznicy pontyfikatu.

Region Mazowsze, dysponował na tym Zjeździe 32 mandatami (podobnie jak Małopolska, więcej miał tylko Region Śląsko-Dąbrowski - 59, najmniej pilski, słupski, leszczyński i chełmski - po 2) z 360 uprawnionych do wzięcia udziału w KZD. Nasz Region Mazowsze był też jednym z najaktywniejszych na Zjeździe. Wspomogliśmy też swoją obecnością Dzień Solidarności z Pracownikami Huty Stalowa Wola organizowanym w drugim dniu Zjazdu. Nasi przedstawiciele zasiadali tak w Prezydium KZD, jak i Komisjach Zjazdu. Wcześniej jednak, przed gorącymi debatami o stanie kraju oraz wyborami, dyskusjami i głosowaniami, przed wniesieniem sztandarów i odśpiewaniem hymnu narodowego wszyscy wzięli udział w Mszy Świętej w intencji Ojczyzny, którą w Bazylice Matki Bożej Królowej Polski przy ul. Księdza Jerzego Popiełuszki w Stalowej Woli odprawił ks. bp Edward Frankowski. Słowa Księdza Biskupa wielokrotnie delegaci i mieszkańcy Stalowej Woli, wszyscy obecni na Mszy nagradzali oklaskami.

Poniżej przedstawiamy podjęte na XVI Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność”: Apel, Stanowisko i Uchwałę.

APEL NR 2 XVI KZD

ws. Projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”

Stalowa Wola, 27 września 2003 r.

Krajowy Zjazd Delegatów, który obradował przed rokiem w Warszawie, stwierdza w Uchwale Programowej: „NSZZ „Solidarność” będzie aktywnie zabiegać o powrót w pracach parlamentarnych do projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” przygotowanego przez Związek”.

Krajowy Zjazd Delegatów apeluje do Parlamentarzystów wiernych idealom „Solidarności” o pilne wprowadzenie pod obrady Sejmu RP projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, który przygotowała Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”.

XVI Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”
Przewodnicząca Prezydium Zjazdu
Bożena Borys-Szopa

STANOWISKO XVI KZD

w sprawie bieżącej sytuacji w kraju

Stalowa Wola, 27 września 2003 r.

Polska znalazła się w kolejnym ważnym momencie swojej historii. Nieudolność i nieuczciwość rządzących doprowadziła do tego, że możemy utracić wszystko, co osiągnęliśmy przez minione lata odbudowując Polskę ze zniszczeń komunizmu - kosztem wyrzeczeń milionów ludzi codziennie cierpiących niedostatek i biedę. Wysokie bezrobocie, powiększające się obszary ubóstwa, niewypłacanie należnych wynagrodzeń, anarchizacja stosunków pracy, rosnąca przepaść między dochodami najlepiej zarabiających i resztą społeczeństwa, zapaść służby zdrowia, degradacja niektórych branż i regionów - to efekty skompromitowanych rządów Leszka Millera. Nie przeprowadzając żadnych pozytywnych zmian rząd ten skupił się na zawłaszczaniu państwa, centralizacji kolejnych sfer życia gospodarczego i społecznego, podnoszeniu podatków i walce ideologicznej. Ostatnie przypadki ataków na Najwyższą Izbę Kontroli, Instytut Pamięci Narodowej, niezależne media czy wreszcie prowokacje podczas demonstracji przypominają coraz bardziej lata totalitarnej władzy. Towarzyszy temu chaos decyzyjny i walki frakcyjne. Polska jest nieprzygotowana do zbliżającej się akcesji do Unii Europejskiej. Koszty tego będziemy płacić przez następne dziesięciolecia.

Nie godzimy się na to, że władza przyzwala na bezkarność nieuczciwych biznesmenów, którzy zbudowali swoje fortuny kosztem zlikwidowanych przedsiębiorstw, że państwo nie wykorzystuje swoich możliwości, aby przeciwdziałać okradaniu pracowników z wypracowanych przez nich pieniędzy.

Odrzucamy programy rządowe prowadzące do likwidacji miejsc pracy w służbie zdrowia, górnictwie, na kolei czy w hutach i pozbawiające pracowników środków do życia.

Od struktur państwa żądamy: zapewnienia wszystkim obywatelom, także najuboższym, czyli emerytom, rencistom i bezrobotnym, dostępu do opieki zdrowotnej, transportu publicznego, uczciwej informacji i możliwości kształcenia się.

Nie jest rolą związku zawodowego bezpośredni udział w życiu politycznym, wystawianie własnej reprezentacji politycznej ani udział w koalicjach startujących w wyborach, by zdobyć władzę. NSZZ „Solidarność” będzie się jednak wypowiadał w sprawach ważnych dla Polski i polskiej rodziny. To wynika z tradycji, statutu, programu oraz chrześcijańskich korzeni naszej organizacji.

Dlatego właśnie dziś mówimy - potrzeba przełomu! NSZZ „Solidarność” domaga się od wszystkich uczestników życia publicznego odwołujących się do solidarnościowej tradycji - stwórzcie realną alternatywę dla rujnującej kraj rządzącej lewicy i różnorodnych demagogów. Stwórzcie alternatywę programową, w której główną wartością jest człowiek, a nie pieniądź.

Siła związku zawodowego wynika przede wszystkim z siły organizacyjnej i liczebności. Dlatego apelujemy do pracowników samotnie borykających się ze swoimi problemami - nie stójcie z boku! Przyłączając się do nas, zwiększycie szansę na skuteczną obronę przed zagrożeniami i realizację naszych wspólnych celów.

UCHWAŁA XVI KZD

w sprawie działań Związku w obronie praw pracowniczych

Stalowa Wola, 27 września 2003 r.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wobec dramatycznej sytuacji polskich pracowników, upadku wielu zakładów pracy, a także permanentnego łamania praw pracowniczych i związkowych domaga się od rządu:

- bezwzględnej ochrony wypłaty wynagrodzeń,
- skutecznych działań zmierzających do ograniczenia bezrobocia,
- systemów osłonowych dla osób tracących pracę w tym zasiłków i świadczeń przedemerytalnych,
- działań zmierzających do wyeliminowania przypadków szykanowania z powodu przynależności związkowej.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Komisję Krajową do wykorzystania wszelkich środków do realizacji tych celów oraz przeprowadzenia ogólnozwiązkowej konsultacji na temat form krajowej akcji protestacyjnej ze strajkiem generalnym włącznie.

BLISKO LUDZI, Z DALEKA OD POLITYKI

VII WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarność”

Po raz pierwszy w historii Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności VII Walne Zebranie Delegatów zorganizowane zostało 5 września br. w stolicy „czerwonego Zagłębia” - Sosnowcu.

- Zastanówcie się, czy jesteście - podobnie jak robotnicy w '80 roku - płonącymi w ciemnościach pochodniami? - tymi słowami skłonił delegatów do refleksji nad potrzebą jedności i braterstwa kapelan Solidarności ks. prałat Bernard Czernecki. - Czy jesteście białą-czerwoną flagą łopocącą na wietrze? Pamiętajcie, że im mniej podziałów, tym mniej zła. Tym mniej arogancji ze strony rządzących.

Wśród gości WZD byli m.in.: przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S” Janusz Śniadek, przewodniczący ZR Podbeskidzie Marcin Tyrna, były przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „S” Alojzy Pietrzyk i ordynariusz sosnowiecki ks. biskup Adam Śmigielski, który wcześniej, przed rozpoczęciem obrad, koncelebrował mszę św. z udziałem związkowców w bazylice NMP w Dąbrowie Górniczej.

Przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „S” Piotr Duda, przedstawiając informację z działalności ZR za pierwszy rok obecnej kadencji, wskazał na wiele problemów, od których Region nie jest wolny.

- Decyzja o likwidacji kopalń „Centrum-Szombierki”, „Rozbark”, „Bolesław Śmiały” i „Polska-Wirek”, to kolejny cios zadany Śląskowi - mówił. - Zarząd Regionu wspólnie z kolegami z górniczej Solidarności zrobi wszystko, by do tego nie dopuścić. Będziemy razem tak samo, jak byliśmy razem podczas kwietniowej okupacji Kompanii Węglowej czy czerwcowych strajków podziemnych w kopalniach. Tak samo razem, jak podczas okupacji Śląskiej Kasy Chorych, podczas protestów kolejarzy, komunikacji miejskiej, hutników czy pracowników innych branż.

P. Duda podkreślił, że miniony rok był okresem wyjątkowej konsolidacji członków Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, a wszystkie akcje z jej udziałem były znakomicie zorganizowane. Raz jeszcze zadeklarował, że Związek w żaden sposób nie będzie angażować się politycznie.

- Mogę spotykać się niemal z każdym, ale nie pozwolę na wikłanie „S” w bieżące i partykularne rozgrywki polityczne - powiedział. - Taka postawa skutkuje tym, że Śląsko-Dąbrowska „S” jest obecnie jedyną organizacją, która godnie i prawdziwie reprezentuje interesy społeczeństwa wobec władzy, skądkolwiek ta władza by się nie wywodziła!

Kończąc swoje wystąpienie, przewodniczący oświadczył, że wobec kolejnych negocjacji, manifestacji, pikiet i strajków, Region Śląsko-Dąbrowski - znakomicie zorganizowany, chętny do pomocy, nieustępliwy i twardo broniący praw pracowniczych, raz jeszcze potwierdzi, iż jest Regionem solidarnym nie w słowach, ale w działaniu.

Zebrani, niemal jednogłośnie, przyjęli sprawozdanie z działalności Zarządu Regionu oraz sprawozdanie Regionalnej Komisji Rewizyjnej. W wyborach uzupełniających wyłonili trzech delegatów, którzy reprezentować będą Region na Krajowym Zjeździe Delegatów.

Dyskusja programowa o sytuacji w kraju i w Związku była najgorętszym punktem zebrania. Jednak zanim została rozpoczęta, w przerwie obrad, zorganizowana została konferencja prasowa z udziałem liderów Związku. Jej uczestnicy, w trakcie spotkania z dziennikarzami, byli zgodni, że nadchodząca jesień będzie obfitowała w protesty.

- My nie programujemy żadnego strajku generalnego - stwierdzili. - Ludzie są u kresu wytrzymałości i przypuszczamy, że wybuchnie on sam.

W rozpoczętej po przerwie dyskusji na temat sytuacji w kraju i Związku przewodniczący KK Janusz Śniadek, informując delegatów o przyczynach planowanej ogólnopolskiej manifestacji argumentował, że związkowcy nie powinni pozostawać bierni, bo „przecież nikt nie może patrzeć z założonymi rękami na to, co wyprawiają rządzący krajem”. Marian Krzaklewski (jako delegat z Politechniki Śląskiej i członek KK) z całą mocą podkreślił, że to co robi rząd SLD, już od dawna zakrawa na kpinę i jest jawnym lekceważeniem pracobiorców.

WZD przyjęło stanowisko w sprawie planów likwidacji czterech kopalń KW. Delegaci żądają w nim natychmiastowego przystąpienia do prac nad nowym programem restrukturyzacji górnictwa, który w swych założeniach nie będzie opierał się na likwidacji miejsc pracy w Regionie Śląsko-Dąbrowskim. Wśród dokumentów przyjętych przez uczestników Zebrania znajduje się również stanowisko odnoszące się do sytuacji FUM Poręba.

- Uważamy, że niewypłacanie przez pracodawcę od pięciu miesięcy wynagrodzenia jest przestępstwem - czytamy w dokumencie - tym bardziej że pracodawcą jest

Ministerstwo Skarbu Państwa. Czyż nie ci, którzy kierują państwem, powinni przestrzegać prawa?

O zorganizowanie strajku generalnego w kraju zaapelował przewodniczący SKGWK NSZZ „S” Henryk Nakonieczny, uznając, że taka decyzja musi zostać podjęta na szczeblu krajowym.

- Źle się dzieje w polityce i ekonomii - nie widać żadnych perspektyw na poprawę sytuacji przez ten rząd - uzasadniał. - Czas już najwyższy upomnieć się jednym głosem, tak jak w 1980 roku. Wspólnie możemy wnieść nowego ducha do Związku.

Beata Gajdziszewska

STANOWISKO

Sesji Zwyczajnej VII WZD

Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

Sosnowiec, 05.09.2003r.

W dniu 26 maja 2003 r. Zespół powołany przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego opracował projekt ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, w którym istotnie zmienia się stosunek pracy nauczycieli akademickich, jak też warunki płacowe i socjalne. Przyjęte w projekcie rozwiązania mają charakter restrykcyjny, nie gwarantują stabilizacji pracy, która w tym zawodzie jest wyjątkowo potrzebna. Proponowane zapisy projektu ustawy wpisują się w logiczny ciąg ustaw rządów SLD-UP, który poprzez manipulowanie zatrudnieniem i obniżenie wydatków na szkolnictwo wyższe i naukę chce osiągnąć oszczędności w budżecie państwa.

Zawarte w projekcie rozwiązania likwidują samorządność społeczności akademickiej, zaostrzają przepisy dotyczące postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich i studentów, nadmiernie rozszerzają kompetencje rektora oraz stawiają w uprzywilejowanej pozycji Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP). VII WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” uznaje, że projekt ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” z dnia 26 nie spełnia oczekiwań środowisk akademickich i całego społeczeństwa polskiego na wprowadzenie nowoczesnego prawa o szkolnictwie wyższym, odpowiadającego wymogom, jakie stoją przed Polską (w tym szkołom wyższym) wchodzącą do Unii Europejskiej.

Pod obrady Sejmu RP należy wprowadzić projekt ustawy o szkolnictwie wyższym przedłożony przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ „Solidarność”, który stwarza możliwość na rozwój naukowy pracowników uczelni oraz nowoczesnego kształcenia młodzieży, a także konkurowania z innymi krajami na trudnym i otwierającym się rynku edukacyjnym.

/-/

UWAGI NA MARGINESIE
wskazujące na zbędność i dziwactwo niektórych zapisów projektu
„Prawa o szkolnictwie wyższym” opracowanego przez Zespół Prezydenta RP

Uwagi Komisji ds. Organizacji i Finansowania Nauki KSN NSZZ „Solidarność” do projektu Prawa o Szkolnictwie Wyższym opracowanego przez Zespół Prezydenta RP zawierają jedynie ogólną ocenę. Odniesienie się do wszystkich zastrzeżeń pojawiających się w trakcie lektury wymagałoby napisania opasłego dzieła, na które przedstawiony Projekt z pewnością nie zasługuje. Niemniej jednak pewne zapisy są na tyle charakterystyczne dla sposobu myślenia autorów Projektu, że celowym wydaje się ich przytoczenie.

Oto wybór:

Art.25 u.1 „Założyciel, za zgodą ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego, może zlikwidować uczelnię niepubliczną, po zapewnieniu studentom możliwości kontynuowania studiów.” - *jeżeli założyciel likwiduje niepewny interes, to cóż on może „zapewnić”?*

Art.42 u.4 „Rada może współpracować z krajowymi i międzynarodowymi organizacjami działającymi w obszarze szkolnictwa wyższego.” - *czy aby nie nadmiar wolności dla Rady?*

Art.45 u.6 „Komisja może współpracować z krajowymi i międzynarodowymi organizacjami, których przedmiotem działania jest ocena jakości kształcenia i akredytacja.” - *bez tego zapisu Komisja pewnie by nie wiedziała, czy jej wolno?*

Art.51 u.6 „Konferencja Rektorów może delegować swych przedstawicieli do międzynarodowych stowarzyszeń zrzeszających akademickie szkoły wyższe.” - *oczywiście starannie unikając stowarzyszeń zrzeszających nieakademickie szkoły wyższe („akademickość” wg definicji KRASPU).*

Art.53 u.1 „Zgromadzenie Plenarne (KRASP) ... może wypowiadać się we wszystkich istotnych sprawach dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego.” - *co za ulga!*

Art.62 u.2 pkt 1 „Do kompetencji senatu uczelni publicznej należy ... uchwalanie planu rzeczowo-finansowego uczelni.” - *jak senat uchwała, to powinien także oceniać jego wykonanie, a tego w zapisach już nie ma.*

Art.67 u.4 „W uczelni innej niż uczelnia zawodowa, nauczyciele akademicy posiadający tytuł naukowy profesora

lub stopień naukowy doktora habilitowanego stanowią więcej niż połowę statutowego składu podstawowej jednostki organizacyjnej.” - *oj, chyba ktoś tu się za daleko zapędził?*

Art.95 u.1 pkt 11 „Przychodami uczelni publicznej są w szczególności: środki pochodzące ze źródeł zagranicznych, nie podlegające zwrotowi.” - *jeśli tytuły przychodów krajowych są tak drobiazgowo, że wymienia się nawet „jednоразовые оплаты wpisowe i оплаты за поступование związane z przyjęciem na studia”, to jedyną kwalifikacją akceptacji źródeł zagranicznych jest to, że „nie podlegają zwrotowi”. Coś tu nie gra!*

Art. 101 pkt 3 „Nauczycielami akademickimi są ... pracownicy naukowcy” i Art. 104 u.2 „Pracownicy naukowcy są obowiązani prowadzić badania naukowe, rozwijać twórczość naukową albo artystyczną i uczestniczyć w pracach organizacyjnych uczelni.” - *cóż to za dziwna konstrukcja - jakby zapomniano, że nauczyciela akademickiego zatrudnia się do wykonania zadań dydaktycznych szkoły, ale jest on zatrudniany właśnie dlatego, że uprawia naukę.*

Art.108 „Na stanowisku profesora nadzwyczajnego lub profesora wizytującego może być także zatrudniona osoba nie posiadająca stopnia naukowego doktora habilitowanego, jeżeli posiada stopień naukowy doktora oraz wybitne i twórcze osiągnięcia w pracy zawodowej lub artystycznej, uzyskane poza szkolnictwem wyższym i nauką, potwierdzone w trybie określonym w statucie. Zatrudnienie tej osoby na stanowisku profesora nadzwyczajnego może nastąpić wyłącznie na podstawie umowy o pracę.” - *z tego wynika jedno przesłanie: osoba ze stopniem naukowym doktora, która ma wybitne i twórcze osiągnięcia w pracy zawodowej w szkolnictwie wyższym i nauce, nie ma tu najmniejszych szans. Taką osobę należy przecież zdecydowanie wykluczyć także z grona tych, których ostatecznie, ewentualnie można dopuścić do stanowisk profesorskich.*

Art.153 u.3 „Zajęcia dydaktyczne na studiach stacjonarnych i stacjonarnych studiach doktoranckich mogą być prowadzone także z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość.” - *też coś, internet na stacjonarnych - a kajeciki nie łaska!*

Opracowane przez p. Jerzego Olędzkiego
Przewodniczącego Komisji ds. Organizacji i Finansowania Nauki
KSN NSZZ „Solidarność”

Zespół KU NSZZ „S” AR w Poznaniu

Uwagi do projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” przygotowanego przez prezydencki zespół prof. Jerzego Woźnickiego

1. Dokonano fundamentalnej zmiany dotyczącej ustroju uczelni, pozbawiając ją wszelkich atrybutów samorządnej społeczności akademickiej poprzez wykreślenie wszystkich przepisów zawartych w art. 6 obowiązującej ustawy:

„1. Nauczyciele akademicy, studenci i pracownicy uczelni nie będący nauczycielami akademickimi tworzą samorządną społeczność akademicką.

2. Społeczność akademicka uczestniczy w zarządzaniu uczelnią przez wybieralne organy kolegialne i jednoosobowe. W organach kolegialnych reprezentowane są grupy społeczności akademickiej, o których mowa w ust. 1.

3. Istotne decyzje organów uczelni dotyczące poszczególnych grup społeczności akademickiej są podejmowane po zasięgnięciu opinii tych grup lub ich przedstawicieli wybranych na zasadach określonych w statucie. Organy

uczelnia mogą przekazywać wybieralnym przedstawicielom poszczególnych grup społeczności akademickiej podejmowanie decyzji w określonych sprawach dotyczących danej grupy. Przepis ten dotyczy również części grup pracowników wymienionych w art. 75.

4. Przepis ust. 3 nie narusza uprawnień związków zawodowych, wynikających z innych ustaw, które zostały zastąpione jednym, krótkim sformułowaniem w art. 5 ust. 1 projektu ustawy

„1. Uczelnia jest autonomiczna we wszystkich obszarach jej działania.”

2. Podstawowe zadania uczelni z dotychczasowego miejsca w art. 3 obowiązującej ustawy zostały w projekcie ustawy odsunięte na dalsze miejsce – aż do jej art. 14.

3. W art. 3 ust. 26 projektu ustawy wprowadzono wątpliwą prawnie pozakodeksową kategorię „**podstawowe miejsce pracy**”, podobnie jak w art. 121 ust. 1 projektu ustawy kategorię „**zatrudnienie w pełnym zakresie obowiązków**”, które mają zastąpić obecne „zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu pracy”, zawarte w art. 103 obowiązującej ustawy.

4. W art. 6 ust. 2 projektu ustawy zbędnie przypomina się postanowienia zawarte już we właściwej ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

5. Poprzez zapisy zawarte w art. 8 projektu ustawy dokonuje się dwu niezwykle istotnych zmian równocześnie:

1) likwiduje się ustawowe rozróżnienie studiów na dzienne, wieczorowe, zaoczne i eksternistyczne, istniejące w art. 4 ust. 3 obowiązującej ustawy,

2) wykreśla się ustawową zasadę, mówiącą że podstawowym systemem studiów są studia dzienne, zawartą w tymże art. 4 ust. 3 obowiązującej ustawy.

Dzięki temu projektodawca usiłuje pozbyć się kłopotu ustalania minimalnych relacji między wymogami obowiązującymi na studiach dziennych i na studiach pozostałych, które stały się już nawet przedmiotem obligujących szkoły wyższe rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego.

6. W art. 16 projektu ustawy rozbudowano aż do trzech ustępów przepisy dotyczące nadawania tytułu honorowego doktora honoris causa, zawarte w art. 5 obowiązującej ustawy:

„1) Akademickim tytułem honorowym jest tytuł doktora honoris causa.

2) Tytuł doktora honoris causa nadaje senat, a w uczelni niepublicznej organ kolegialny wskazany w statucie, na wniosek jednostki organizacyjnej tej uczelni uprawnionej do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego.

3) Szczegółowe warunki nadawania tytułu doktora honoris causa oraz tryb postępowania w tych sprawach określa statut uczelni.”

7. W art. 25 ust. 1 projektu ustawy postanawia się, że: **„1. Założyciel, za zgodą ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego, może zlikwidować uczelnię niepubliczną, po zapewnieniu studentom możliwości kontynuowania studiów.”** Może być jednak i tak, że założyciel nie może lub nie chce spełnić tego ustawowego warunku i nie przystępuje do likwidacji uczelni. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 34 ust. 3 projektu ustawy minister sam „**powołuje likwidatora uczelni, który dokonuje jej likwidacji**”. Podobne sytuacje mogą mieć miejsce, gdy uczelnia niepubliczna działa bez zezwolenia (art. 34 ust. 4 projektu ustawy) lub gdy utworzyła jednostkę zamiejscową

niezgodnie z przepisami ustawy (art. 34 ust. 5 projektu ustawy). W projekcie ustawy konsekwentnie przemilcza się zasadniczy problem – czy, kto i z jakich środków zapewni możliwość kontynuowania studiów studentom uczelni likwidowanej przez likwidatora powołanego przez ministra?

8. W art. 31 ust. 1 (a w ślad za nim w art. 35 ust. 3) projektu ustawy istotnie poszerzono dotychczasowe uprawnienia nadzorcze Ministra wobec uczelni o nowe:

„a także nad prawidłowością wydatkowania środków publicznych.”; „a także dokonywać kontroli działalności uczelni.” („Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego, w drodze rozporządzenia, określa szczegółowy tryb dokonywania kontroli uczelni, uwzględniając w szczególności: 1) sposób wykonywania i dokumentowania czynności kontrolnych oraz sporządzania protokołu kontroli, 2) tryb rozpatrywania uwag i zastrzeżeń uczelni.”)

9. W art. 34 ust. 1 projektu ustawy pozbawia się uczelnię dotychczasowej gwarancji, że Minister nie może ingerować władczo w działalność uczelni, jeżeli jest ona prowadzona zgodnie ustawami i jej statutem. Teraz może on ingerować także na podstawie jednostronnie wydawanych przez siebie aktów wykonawczych (rozporządzeń, zarządzeń itp.):

„1. Jeżeli uczelnia publiczna (...) prowadzą działalność niezgodną z przepisami ustawy lub aktami wykonawczymi wydanymi na jej podstawie,”

10. W art. 42 ust. 4 projektu ustawy wprowadzono przepis oczywiście zbędny, gdyż i bez niego nic nie stoi na przeszkodzie, aby Rada mogła „**współpracować z krajowymi i międzynarodowymi organizacjami działającymi w obszarze szkolnictwa wyższego.**”

11. Poprzez art. 46 ust. 1 projektu ustawy:

1) pozbawiono stowarzyszenia naukowe, zawodowe i twórcze prawa do zgłoszenia ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego kandydatów na członków Państwowej Komisji Akredytacyjnej, zagwarantowanego obecnie w art. 39 ust. 1 obowiązującej ustawy,

2) pozbawiono prawa członkostwa w Państwowej Komisji Akredytacyjnej osoby nie będące nauczycielami akademickimi zatrudnionymi w uczelni w pełnym wymiarze czasu pracy i nie posiadające co najmniej stopnia naukowego doktora, wbrew art. 39 ust. 1 obowiązującej ustawy.

12. W miejsce precyzyjnego, enumeratywnego wskazania ustawowych kompetencji senatu, jak to uczyniono w obecnym art. 48 ust. 1 obowiązującej ustawy, poprzez art. 62 ust. 1 projektu ustawy lista tych kompetencji może się bardzo wydłużyć, gdyż projektodawca wlicza tylko niektóre z nich, posługując się formułą „**w szczególności**”.

13. Projekt ustawy, stał się okazją, poprzez jego art. 49 ust. 3, do przedłużenia o 100% (z obecnego jednego miesiąca, aż do dwóch miesięcy) okresu, jaki ma właściwy zespół i Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej na rozpatrzenie wniosku strony niezadowolonej z uchwały Prezydium. Warto zauważyć, że okresu, jaki strona niezadowolona z uchwały Prezydium ma na wniesienie wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy – zaledwie czternaście dni od otrzymania uchwały – projektodawca ustawy oczywiście nie przedłużył nawet o jeden dzień.

14. Poprzez bardzo skrócony przepis art. 49 ust. 5 projektu ustawy zostały wykreślone dwa bardzo istotne przepisy, zawarte w art. 43 ust. 1 i 2 obowiązującej ustawy, będące ustawową delegacją dla ważnych obowiązków ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego:

1) **„1. Środki finansowe niezbędne dla funkcjonowania Rady i Komisji zapewniane są w części budżetu państwa.”**

stwa, której dysponentem jest minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego.”

2) „**2. Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego określa, w drodze rozporządzenia, sposób obsługi administracyjnej i finansowej prac Rady i Komisji, wysokość wynagrodzenia ich członków oraz warunki zwrotu kosztów podróży członków Rady i Komisji i wyznaczonym przez nie recenzentom, uwzględniając w szczególności, że wysokość wynagrodzenia członków Rady i Komisji będzie ustalana w relacji do minimalnej stawki wynagrodzenia zasadniczego profesora zwyczajnego.**”

15. W art. 50 ust. 1 projektu ustawy uwidacznia się zasadnicza niejasność jego twórców w kwestii, kogo skupia Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich: osoby fizyczne sprawujące funkcję rektora czy – jak to zapisano w projekcie ustawy – uczelnie akademickie, jako ich zrzeszenie. Jeżeli KRASP ma być rzeczywiście zrzeszeniem uczelni, to takie zrzeszenie powinno mieć stosowną do tego faktu nazwę, np. Zrzeszenie Akademickich Szkół Polskich, a ponadto ustawa powinna jasno określać też przynajmniej, w jaki sposób rektorzy uzyskują wiedzę dotyczącą stanowiska i dyspozycje od reprezentowanych przez siebie uczelni w sprawach, które są następnie przedmiotem obrad, uchwał i stanowisk Konferencji Rektorów jako ustawowego zrzeszenia uczelni akademickich. W przeciwnym razie, KRASP byłby tylko swego rodzaju klubem rektorów, a nie zrzeszeniem uczelni. Wówczas nadawanie jemu rangi ustawowej byłoby oczywiście bezzasadne, a zamieszczanie w ustawie omawianych przepisów – oczywiście zbędne. Ponadto zwraca uwagę fakt, że to nowe gremium zajmuje aż sześć artykułów w projekcie ustawy (art. 50-55), podczas gdy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego poświęcono ich zaledwie trzy (art. 42-44).

16. W odniesieniu do członków KRASP z niewiadomych powodów brak w projekcie ustawy odpowiednika przepisu zawartego w art. 35 ust. 6 obowiązującej ustawy: **„Członkostwa w Radzie nie można łączyć z członkostwem w Państwowej Komisji Akredytacyjnej.”**

17. W art. 56 ust. 1 i w art. 61 ust. 1 i 2 projektu ustawy jest zawarta swoista „pętla legislacyjna”:

„1. Statut uczelni publicznej uchwała jej senat większością co najmniej dwóch trzecich głosów swego statutowego składu, po zasięgnięciu opinii związków zawodowych działających w uczelni.”

„1. Skład senatu uczelni publicznej (...) określa statut.

2. Statut uczelni publicznej określa tryb wyboru i procentowy udział w składzie senatu przedstawicieli nauczycieli akademickich, uczestników studiów doktoranckich, studentów oraz pracowników nie będących nauczycielami akademickimi.”

której niezbędnego rozwikłania projektodawca ustawy nie przedstawił.

18. W art. 61 ust. 2 projektu ustawy pozbawia się nauczycieli akademickich nie będących profesorami lub doktorami habilitowanymi ustawowej gwarancji (zawartej w art. 47 ust. 1 pkt 4b i ust. 2 obowiązującej ustawy) posiadania swoich przedstawicieli w senacie, a tym bardziej nie zapewnia się, aby taka reprezentacja wynosiła nie mniej niż 10% składu senatu. Ta zmiana jest tym bardziej rażąca, że projekt ustawy gwarantuje obecność w senacie przedstawicielom uczestników studiów doktoranckich. Zastrzeżenia te stosuje się odpowiednio do składu rady wydziału.

19. W art. 61 ust. 2 projektu ustawy pozbawia się pracowników nie będących nauczycielami akademickimi ustawo-

wej gwarancji (zawartej w art. 47 ust. 2 obowiązującej ustawy) posiadania swoich przedstawicieli w senacie w liczbie do 10% składu senatu. Zastrzeżenie to stosuje się odpowiednio do składu rady wydziału.

20. W art. 61 ust. 4 projektu ustawy znosi się obowiązujące (zawarte w art. 47 ust. 3 obowiązującej ustawy) ograniczenie do 3/5 składu senatu liczby przedstawicieli profesorów i doktorów habilitowanych. Zastrzeżenie to stosuje się odpowiednio do składu rady wydziału.

21. W art. 65 ust. 1 projektu ustawy znosi się wymóg (zawarty w art. 54 ust. 1 obowiązującej ustawy), aby senat podejmował wiążące uchwały tylko w zakresie swoich ustawowych i statutowych kompetencji, co w praktyce przysporzy wielu zbędnych nieporozumień i konieczności wystąpień do rektora o zawieszanie wielu uchwał nie posiadających odpowiednich podstaw prawnych. Zastrzeżenie to stosuje się też odpowiednio do składu rady wydziału.

22. Przepis zawarty w art. 66 ust. 1 rodzi pytanie: czy wobec tych uczestników studiów doktoranckich, którzy są pracownikami innych podmiotów niż uczelnia prowadząca te studia, ich przełożonym jest rektor, a nie ich przełożony u macierzystego pracodawcy? A może poprzez przywołany przepis projektu ustawy uzyskują w ten sposób równocześnie aż dwóch przełożonych?

23. Poprzez art. 66 ust. 2 projektu ustawy pozbawia się – niezgodnie nawet z przepisem art. 80 ust. 1 tegoż projektu ustawy – dyrektora administracyjnego prawa do podejmowania decyzji leżących w jego zakresie kompetencji dotyczących funkcjonowania uczelni, zagwarantowanego obecnie w art. 49 ust. 2 obowiązującej ustawy.

24. W art. 66 ust. 2 projektu ustawy został skreślony ustawowy wymóg (zawarty w art. 49 ust. 3 pkt 5 obowiązującej ustawy), aby rektor podejmował decyzje w sprawach zastrzeżonych w ustawie bądź w innych przepisach do jego kompetencji. W ten sposób powstaje szerokie pole do podejmowania woluntarystycznych decyzji, nie mających podstaw prawnych, z wszelkimi tego negatywnymi skutkami dla uczelni, jej pracowników i studentów.

25. Poprzez art. 66 ust. 2 pkt 2 projektu ustawy wyposaża się rektora w nową, omnipotentną kompetencję **sprawowania nadzoru nad działalnością dydaktyczną i badawczą uczelni**, w ogóle nie definiując jej podstaw, zakresu i charakteru.

26. W art. 67 ust. 2 projektu ustawy wprowadza się wybiegalność wszystkich przedstawicieli nauczycieli akademickich do rady wydziału, pozbawiając nauczycieli akademickich zatrudnionych na stanowisku profesora zwyczajnego lub profesora nadzwyczajnego oraz innych nauczycieli akademickich posiadających stopień naukowy doktora habilitowanego, zatrudnionych na wydziale, członkostwa w radzie wydziału, zagwarantowanego obecnie w art. 50 ust. 1 pkt 3 obowiązującej ustawy.

27. W miejsce precyzyjnego, enumeratywnego wskazania ustawowych kompetencji rady wydziału, jak to uczyniono w obecnym art. 51 obowiązującej ustawy, poprzez art. 68 ust. 1 projektu ustawy lista tych kompetencji może się bardzo wydłużyć, gdyż projektodawca wylicza tylko niektóre z nich, posługując się formułą **„w szczególności”**.

28. W art. 68 ust. 1 pkt 2 projektu ustawy z nieznanymi przyczynami pozbawia się radę wydziału dotychczasowej fundamentalnej jej kompetencji do samodzielnego uchwalania programów nauczania i planów studiów (zawartego w art. 51 pkt 2 obowiązującej ustawy), poprzez ustawowe nałożenie na nią obowiązku uchwalania planów studiów i

programów nauczania zgodnie z wytycznymi ustalonymi w tych sprawach przez senat.

29. W art. 68 ust. 1 pkt 3 projektu ustawy ogranicza się kompetencje rady wydziału, poprzez nałożenie nań obowiązku uchwalania planów i programów prowadzonych na wydziale studiów doktoranckich, studiów podyplomowych oraz kursów dokształcających, zgodnie z wytycznymi ustalonymi w tych sprawach przez senat.

30. Poprzez art. 68 ust. 1 projektu ustawy pozbawia się radę wydziału jej obecnych fundamentalnych kompetencji ustawowych (zawartych w art. 51 pkt 4 obowiązującej ustawy) do:

- 1) oceny działalności dziekana;
- 2) zatwierdzania rocznego sprawozdania dziekana z działalności wydziału.

31. Wbrew głośzonym często hasłom o potrzebie decentralizacji finansów i zwiększenia odpowiedzialności wydziałów i ich jednostek za gospodarowanie powierzonymi środkami i uzyskanymi wpływami z dochodów własnych, w art. 68 ust. 1 projektu ustawy likwiduje się ustawowe podstawy dotychczasowej decentralizacji finansów, poprzez wykreślenie obecnych przepisów o tworzeniu, uchwalaniu i rozliczaniu przez rady wydziałów planów rzeczowo-finansowych wydziałów, zawartych w art. 51 pkt 3 i 4 obowiązującej ustawy.

32. Poprzez art. 70 ust. 1 projektu ustawy pozbawia się dziekana jego obecnych ustawowych kompetencji (zawartych, a przez to zagwarantowanych, w art. 52 obowiązującej ustawy), odsyłając tę kwestię do dowolnie kształtowanych przez każdą uczelnię jej zapisów statutowych.

33. Poprzez art. 71 projektu ustawy, wbrew jednoznaczemu brzmieniu właściwego przepisu art. 60 ust. 9 tegoż projektu ustawy, został wykreślony obecny przepis ustawowy (w art. 59 ust. 3 obowiązującej ustawy) zawierający ważną zasadę, mówiącą, że „elektorów spośród nauczycieli akademickich wybierają wszyscy nauczyciele akademicy”.

34. Poprzez art. 71 ust. 1 pkt 1 projektu ustawy, nakazujący dokonywanie wyborów organów jednoosobowych uczelni tylko przez kolegia elektorów, pozbawia się uczelnie obecnego prawa (zawartego w art. 60 ust. 1 i w art. 62 ust. 1 obowiązującej ustawy) do zdecydowania i zapisania we własnym statucie: czy wyboru dokonują kolegia elektorów, czy senat i rady wydziałów.

35. W art. 71 ust. 1 pkt. 2 i 3 projektu ustawy:

1) pozbawia się – jeżeli nie są zatrudnieni w pełnym wymiarze czasu pracy (a nauczyciele akademicy ponadto wyłącznie zatrudnieni w uczelni jako tzw. podstawowym miejscu pracy) – nauczycieli akademickich oraz pozostałych pracowników zatrudnionych w uczelni w co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy ich obecnie zagwarantowanego ustawą (w art. 59 ust. 1 pkt 1 obowiązującej ustawy) czynnego prawa wyborczego do wyboru jednoosobowych organów uczelni, do wyboru przedstawicieli do organów kolegialnych oraz na inne stanowiska wybieralne;

2) pozbawia się czynnego prawa wyborczego wymienionych wyżej nauczycieli akademickich, a nadaje się czynne, a nawet bierne, prawo wyborcze uczestnikom studiów doktoranckich, bez warunkowania tego prawa pozostawieniem bez stosunku pracy u pracodawcy innego niż uczelnia.

36. W art. 71 ust. 1 pkt 6 projektu ustawy wprowadza się bezwzględny wymóg dla uznania wyboru za dokonany, trudny do spełnienia zwłaszcza przy wyborach przedstawicieli do organów kolegialnych, aby kandydat uzyskał w

wyborach większość kwalifikowaną, podczas gdy obecnie – bardziej realistycznie – ustawa (w art. 59 ust. 1 pkt 6 obowiązującej ustawy) tego nie wymaga, pozwalając na dokonywanie w drugiej turze wyboru więcej niż połową ważnie oddanych głosów już niezależnie od liczby osób biorących udział w głosowaniu.

37. Poprzez art. 72 projektu ustawy pozbawia się uczelnie artystyczne zagwarantowanego obecnie ustawowo prawa (zawartego w art. 60 ust. 2 obowiązującej ustawy) do wyboru rektora także spośród osób posiadających tytuł naukowy lub stopień doktora habilitowanego. A równocześnie ten sam projekt ustawy, w jego art. 72 i 73, czyni wyjątki dopuszczające taką możliwość w uczelniach morskich i wojskowych.

38. W art. 74 znosi się obecny wymóg ustawowy (zawarty w art. 60 ust. 4 obowiązującej ustawy) określenia liczby prorektorów w statucie uczelni – przez co obniża się rangę tej tak doniosłej dla uczelni decyzji – przenosząc ją do kompetencji senatu, nie wymagających nawet jakiegokolwiek większości kwalifikowanej.

39. W art. 74 ust. 3 wprowadza się zupełnie niejasny, zwłaszcza w porównaniu z art. 72 ust. 1 tegoż projektu ustawy, nieistniejący obecnie przepis o możliwości określenia w statucie wymogów kwalifikacyjnych stawianych kandydatowi na prorektora.

40. Poprzez art. 75 projektu ustawy: 1) znosi się ustawowy wymóg (zawarty w art. 62 ust. 2 obowiązującej ustawy) określenia w statucie uczelni liczby prodziekanów na danym wydziale, a co najgorsze – w projekcie ustawy nie podaje się kto i gdzie ma to określić; 2) pozbawia się dziekana ustawowego prawa (zawartego w art. 62 ust. 2 obowiązującej ustawy) do wskazania kandydatów na prodziekanów; 3) likwiduje się wymogi ustawowe (zawarte w art. 61, w związku z art. 62 ust. 3 obowiązującej ustawy) dotyczące większości kwalifikowanej, niezbędnej dla odwołania dziekana lub prodziekana.

41. W art. 75 ust. 1 projektu ustawy podważa się obowiązującą zasadę wyłaniania dziekana i jego zastępców poprzez wybory, wprowadzając jako równorzędne powołanie ich bez przeprowadzania wyborów, co jest niedopuszczalne w świetle art. 62 ust. 1 obowiązującej ustawy.

42. W art. 76 projektu ustawy: 1) bez podania uzasadnienia kadencję organów uczelni wydłuża się o rok, tj. do czterech lat, a zatem równie dobrze mogłoby to być np. pięć, sześć, a nawet siedem lat; 2) pozbawia się uczelnie ich ustawowego prawa (zawartego w art. 63 ust. 1 obowiązującej ustawy) do ustalenia krótszej, niż określona w projekcie ustawy, kadencji kolegialnych i jednoosobowych organów uczelni oraz dnia jej rozpoczęcia i dnia jej zakończenia.

43. W art. 77 ust. 1 i ust. 3 projektu ustawy zostało użyte określenie z obecnie obowiązującej ustawy „**organ, który dokonał wyboru**”, wadliwe skoro projektodawca rozstrzygnął już przecież wcześniej – w art. 60 ust. 8 i w art. 71 ust. 1 pkt 1 projektu ustawy – że organem tym jest wyłącznie kolegium elektorów.

44. W art. 77 ust. 2 projektu ustawy: 1) bardzo mocno utrudniono członkom senatu wystąpienie z wnioskiem o odwołanie rektora lub prorektora, podnosząc aż o około 44% (z 1/3 aż do 1/2 statutowego składu senatu) liczbę członków senatu niezbędną dla zgłoszenia takiego wniosku;

2) równocześnie nadano rektorowi, nieistniejące obecnie, prawo do występowania z wnioskiem o odwołanie dowolnego prorektora, nie wymagając od rektora uzyskania jakiegokolwiek poparcia dla takiego wniosku.

45. W art. 78 ust. 1 projektu ustawy wpisano przepis uniemożliwiający organowi jednoosobowemu uczelni publicznej działalność w charakterze założyciela uczelni niepublicznej, także poza macierzystym ośrodkiem akademickim. Natomiast następny przepis, zawarty w ust. 2 tegoż artykułu, idzie jeszcze dalej i pozwała rozciągnąć ów zakaz również na szeregowych członków senatu i rady wydziału uczelni publicznej, uniemożliwiając im nawet członkostwo w organie osoby prawnej będącej założycielem uczelni niepublicznej, także poza macierzystym ośrodkiem akademickim. W dobie powszechnej mobilności kadr o wysokich kwalifikacjach, także w skali międzynarodowej, tego rodzaju restrykcyjne ich „przypisanie do uczelni publicznej” może budzić szereg wątpliwości, zwłaszcza gdy publiczny pracodawca nie jest w stanie zapewnić porównywalnego, godziwego wynagrodzenia.

46. W art. 80 ust. 2 projektu ustawy pozbawia się senat uczelni publicznej jego kompetencji do wyrażania zgody na powołanie i odwołanie dyrektora administracyjnego zagwarantowanej obecnie w art. 71 ust. 1 obowiązującej ustawy. Prowadzi to do poważnego rozdźwięku między odpowiedzialnością i kompetencjami gospodarczo-nadzorczymi senatu w sprawach gospodarki uczelni, a pozbawieniem senatu skutecznego wpływu na powołanie i odwołanie kierującego tymi sprawami dyrektora administracyjnego. Podobnie krytyczną uwagę należy zgłosić wobec zapisanego w art. 81 ust. 2 projektu ustawy pozbawienia senatu realnego wpływu na powołanie i odwołanie kwestora jako głównego księgowego uczelni publicznej.

47. Poprzez art. 86 projektu ustawy dokonano znacznej ustawowej deprecjacji systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni, ponieważ m.in.: 1) został wykreślony przepis, zawarty w art. 65 ust. 1 obowiązującej ustawy, mówiący, że „biblioteka główna (...) jest ogólnouczelnianą jednostką organizacyjną o zadaniach naukowych, dydaktycznych i usługowych.”; 2) wykreślono przepis, zawarty w art. 65 ust. 2 obowiązującej ustawy, według którego „Biblioteka główna stanowi podstawę jednolitego systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni, tworzonego na zasadach określonych w statucie, pełni funkcję ogólnodostępnej biblioteki naukowej, jest ogniwem ogólnokrajowej sieci dokumentacji i informacji naukowej oraz ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.”; 3) zniknął przepis, zawarty w art. 66 ust. 1 obowiązującej ustawy, dotyczący wymogów i kwalifikacji oraz trybu powoływania dyrektora biblioteki głównej; 4) wyeliminowano przepisy, zawarte w art. 67 ust. 1 i 2 obowiązującej ustawy, dotyczące rady bibliotecznej, jej funkcji, składu i kompetencji oraz trybu jej powoływania.

48. W art. 91, 92, 93, 95 i 96 projektu ustawy – po uprzednim wykreśleniu z niej poprzez art. 8 projektu ustawy (porównaj: pkt nr 5 niniejszych uwag) rozróżnienia na studia dzienne, wieczorowe, zaoczne i eksternistyczne – pojawia się ich nowy podział: na studia niestacjonarne i na studia stacjonarne. Wszystko to sprzyja temu, aby – wbrew zasadzie konstytucyjnej bezpłatności zajęć na studiach dziennych w uczelniach państwowych – obłożyć studentów obu rodzajów studiów całym katalogiem różnych opłat określonych w rozbudowanym (w porównaniu z zaledwie jednym punktem obecnie obowiązującej ustawy – w jej art. 23 ust. 2 pkt 2) art. 96 projektu ustawy.

49. Poprzez art. 91 ust. 1 pkt 1 projektu ustawy uczelnia państwowa zostaje pozbawiona: 1) zagwarantowanej obecnie ustawowo (w art. 24 ust. 1 pkt 1 obowiązującej ustawy) dotacji na badania niezbędne dla prowadzenia działalności dydaktycznej i kształcenie kadr; 2) zagwarantowanej obec-

nie ustawowo (w art. 24 ust. 1 pkt 3 obowiązującej ustawy) dotacji na badania własne; 3) zagwarantowanych obecnie ustawowo (w art. 24 ust. 1 pkt 4 obowiązującej ustawy) środków na prowadzenie prac badawczych w określonych dyscyplinach i kierunkach naukowych; 4) zagwarantowanych obecnie ustawowo (w art. 24 ust. 1 pkt 5 obowiązującej ustawy) środków na prowadzenie określonych prac badawczych przez pracowników uczelni lub ich zespoły; 5) zagwarantowanych obecnie ustawowo (w art. 24 ust. 1 pkt 4 obowiązującej ustawy) środków na prowadzenie prac badawczych w określonych dyscyplinach i kierunkach naukowych.

Zamiast obecnych ustawowych gwarancji finansowania powyższych niezbędnych badań w państwowych szkołach wyższych, twórcy projektu ustawy włączyli je w jeden ogólny przepis, zapisany w art. 94 tegoż projektu: „**Zasady i tryb finansowania badań naukowych i prac rozwojowych prowadzonych w uczelni, zwanych dalej działalnością badawczą, zakwalifikowanych do finansowania ze środków przewidzianych w budżecie państwa na naukę, określają przepisy ustawy o Komitecie Badań Naukowych**”, który otwiera szerokie pole do dalszej redukcji i tak już dramatycznie niskich środków budżetowych na finansowanie badań dla szkół wyższych.

50. W art. 101 pkt 4 projektu ustawy dokonano swego rodzaju awansu dyplomowanych pracowników bibliotecznych, dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej, dyplomowanych informatyków, do grona nauczycieli akademickich – bez ustawowego wskazania ich obowiązków jako nauczycieli akademickich. Natomiast obecnie, zgodnie ze stanem faktycznym, są oni zaliczani do pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, ale objętych odpowiednio przepisami dotyczącymi pracowników naukowo-dydaktycznych, na podstawie art. 75 ust. 4 pkt 2 oraz art. 77 ust. 1 obowiązującej ustawy.

51. Poprzez art. 102 ust. 4 projektu ustawy twórcy tego projektu potwierdzają swą głęboką świadomość faktu, że bezwzględny wobec obywateli polskich wymóg posiadania tytułu naukowego (w przypadku zatrudniania na stanowisko profesora zwyczajnego na podstawie mianowania lub na podstawie umowy o pracę) lub co najmniej stopnia naukowego doktora habilitowanego (w przypadku zatrudniania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na podstawie mianowania oraz w większości przypadków zatrudniania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na podstawie umowy o pracę) wobec cudzoziemców nie jest i nie będzie stosowany. Tym samym potwierdzają anachroniczność wielostopniowej kariery naukowej – opóźniającej o dziesięciolecia możliwość prowadzenia rzeczywiście samodzielnej pracy naukowej i tworzenia zespołów badawczych – ciągle obowiązującej naszych obywateli, wprowadzonej ustawą z 1951 r. i z uporem nadal podtrzymywanej, a poprzez projekt ustawy jeszcze nawet umacnianej.

52. Poprzez art. 104 ust. 1 projektu ustawy pracownicy naukowo-dydaktyczni zostali zwolnieni z obowiązku podnoszenia swoich kwalifikacji, zapisanego w art. 99 ust. 1 pkt 1 obowiązującej ustawy. Zamiast tego, projektodawca ustawy nałożył na nich, przepisem zawartym w art. 104 ust. 1 projektu ustawy, obowiązek „wychowywania studentów oraz innych uczestników studiów i kursów prowadzonych przez uczelnię”.

53. Poprzez art. 104 ust. 3 projektu ustawy obowiązki pracowników naukowo-dydaktycznych i naukowych zatrudnionych na stanowisku profesora zwyczajnego lub profesora

ra nadzwyczajnego poszerza się z obecnego kształcenia młodej kadry naukowej (zapisanego w art. 99 ust. 3 obowiązującej ustawy) na kształcenie całej kadry naukowej, nawet z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem i wysokimi kwalifikacjami (np. doktorów habilitowanych).

54. Pozbawiono nauczycieli akademickich prawa do podplomowego doskonalenia się oraz prawa do innych form kształcenia zawodowego na koszt uczelni, zagwarantowanego obecnie w art. 110 obowiązującej ustawy.

55. Pozbawiono nauczycieli akademickich prawa do pomocy uczelni w razie naruszenia przysługujących im uprawnień twórców w zakresie ochrony praw autorskich i praw pokrewnych, zagwarantowanego w art. 111 obowiązującej ustawy.

56. W art. 111 projektu ustawy, z nieznanymi przyczynami zabrakło obecnej ustawowej charakterystyki zadań pracowników naukowo-technicznych, zawartej w art. 78 obowiązującej ustawy, co może oznaczać realizację zamiaru kolejnej ustawowej deprecjacji statusu tych pracowników.

57. Poprzez art. 111 pkt. 2 projektu ustawy dokonano degradacji pracowników bibliotecznych oraz dokumentacji i informacji naukowej zatrudnionych na stanowiskach kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty, pozbawiając ich prawa do stosowania wobec nich odpowiednio przepisów dotyczących pracowników dydaktycznych, zawartych w art. 77 ust. 2 obowiązującej ustawy.

58. Według art. 112 ust. 1 i art. 114 ust. 1 projektu ustawy tylko profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni mogą być zatrudniani na podstawie mianowania. Pozostali nauczyciele akademicy będą zatrudnieni tylko na podstawie umowy o pracę, co radykalnie zmniejsza prawną ochronę trwałości ich stosunku pracy, zmniejsza okres jego wypowiedzenia, itd. – w sumie prowadzi do kompletnej destabilizacji stosunku pracy ogromnej większości nauczycieli akademickich. Zgodnie z art. 115 ust. 1 i 2 projektu ustawy, dla nich praca na uczelni może skończyć się niemal w każdej chwili, po uprzednim tylko trzymiesięcznym wypowiedzeniu, z końcem każdego semestru w trakcie trwającego roku akademickiego.

59. Poprzez art. 112 ust. 2 projektu ustawy, odsyłając kwestię trybu nawiązywania i rozwiązywania stosunku pracy z nauczycielami akademickimi do regulacji w statucie każdej uczelni z osobna, powoduje się – poprzez dużą dowolność takich regulacji – ogromne zamieszanie prowadzące do licznych sporów i konfliktów na tym tle. Biorąc pod uwagę niedomogi służb prawnych uczelni oraz widoczną ograniczoną znajomość prawa nawet przez osoby pełniące funkcje w organach uczelni, proponowane rozwiązanie jest niemal niemożliwe do chociażby poprawnego wykonania.

60. Poprzez art. 112 ust. 4 projektu ustawy likwiduje się obecną ustawową zasadę (zawartą w art. 85 ust. 2 obowiązującej ustawy) zatrudniania (w drodze mianowania) po raz pierwszy na dane stanowisko w uczelni pracownika naukowo-dydaktycznego i naukowego oraz starszego wykładowcy i wykładowcy wyłącznie w wyniku zakwalifikowania w drodze konkursu otwartego. Zamiast konkursu projektodawca ustawy chce trybu postępowania określonego w statucie każdej uczelni z osobna, np. różnego dla różnych stanowisk, tym bardziej, że w art. 114 ust. 3 projektu ustawy już taki wyjątek zapisano – konkursu w przypadku pierwszego zatrudnienia na podstawie mianowania na stanowisko profesora w danej uczelni.

61. W art. 113 projektu ustawy pozbawia się asystentów i adiunktów prawa do określonego obecnie ustawowo (odpowiednio art. 88 ust. 2 i art. 89 ust. 3 obowiązującej ustawy) okresu zatrudnienia (odpowiednio 8 i 9 lat, przy czym statut uczelni mógł określić dla adiunktów okres zatrudnienia dłuższy niż ustawowe 9 lat) – poprzez odesłanie tej kwestii do regulacji poprzez statut uczelni. Jednak nawet już określone w statucie okresy zatrudnienia asystenta lub adiunkta można – według przedstawionego projektu ustawy – jeszcze skracać, a nawet zawieszać, na warunkach zawartych w statucie. W rzeczywistości wielu uczelni musiałyby to prowadzić do dowolności określania okresu zatrudnienia asystentów i adiunktów (stanowiących większość nauczycieli akademickich tych uczelni), którzy z uwagi na swą niewielką reprezentację w senacie praktycznie będą pozbawieni istotnego wpływu na treść tej kluczowej dla ich zatrudnienia na uczelni regulacji.

62. Poprzez art. 114 ust. 1 projektu ustawy, wprowadzający fakultatywność zatrudnienia nauczyciela akademickiego na stanowisku profesora zwyczajnego i profesora nadzwyczajnego (bądź na podstawie mianowania bądź to na podstawie umowy o pracę), głęboko destabilizuje się stosunek pracy nawet tej najwyższej wykwalifikowanej części kadry nauczycieli akademickich.

63. W art. 114 ust. 2 projektu ustawy, ograniczając mianowanie wyłącznie do czasu określonego lub nieokreślonego, pozbawia się nauczyciela akademickiego posiadającego tytuł naukowy prawa do mianowania na stałe na stanowisko profesora zwyczajnego lub profesora nadzwyczajnego, zagwarantowane w art. 87 ust. 1 obowiązującej ustawy.

64. Według art. 116 pkt 3 projektu ustawy wystarczy tylko jedna negatywna ocena okresowa nauczyciela akademickiego (a nie, jak obecnie, dwie kolejne oceny negatywne) aby zwolnić go z pracy.

65. W art. 117 projektu ustawy wprowadza się nową, bardzo pojemną (a przez to prawie dowolną w stosowaniu) kategorię „**zmian organizacyjnych lub prawnych, powodujących zmniejszenie obowiązków dydaktycznych uniemożliwiający wykonywanie pracy przez pracownika naukowo-dydaktycznego lub dydaktycznego albo powodujących ograniczenie możliwości prowadzenia badań przez pracownika naukowego**”, która pozwala na wypowiedzenie temu pracownikowi dotychczasowych warunków pracy lub płacy, na warunkach i w trybie określonym w statucie. W ten sposób ogromnie poszerza się możliwości destabilizacji stosunku pracy nauczyciela akademickiego, ograniczonej obecnie wyłącznie do wyjątkowych i nielicznych przypadków rozwiązywania stosunku pracy na warunkach i w trybie określonym wyłącznie w ustawie (art. 93 ust. 2 pkt 3 i ust. 3 obowiązującej ustawy).

66. W art. 118 pkt 2 wprowadza się bardzo szeroką możliwość rozwiązania stosunku pracy z mianowanym nauczycielem akademickim, i to bez wypowiedzenia, nawet w przypadku „**2) niedostarczenia w wyznaczonym terminie orzeczenia potwierdzającego zdolność do pracy na zajmowanym stanowisku, wydanego przez lekarza prowadzącego badania okresowe lub kontrolne**,” podczas gdy obecnie jest to możliwe tylko w przypadku „2) nie usprawiedliwionego niezgłoszenia się nauczyciela na badanie przez lekarza prowadzącego badania okresowe lub kontrolne, o którego przeprowadzenie wniosła uczelnia, po zasięgnięciu opinii lekarza,” (art. 93 ust. 2 pkt 2 obowiązującej ustawy).

67. W art. 119 ust. 2 projektu ustawy, biorąc równocześnie pod uwagę fakultatywność nawiązywania stosunku pracy z

nauczycielem akademickim na stanowisku profesora zwyczajnego i profesora nadzwyczajnego (albo mianowanie albo umowa o pracę) zawartą w art. 114 ust. 1 projektu ustawy, dyskryminuje się tych z nich, którzy są zatrudnieni na podstawie umowy o pracę – poprzez uniemożliwienie im trwania stosunku pracy aż do końca roku akademickiego, w którym ukończą 70 rok życia.

68. W art. 121 ust. 1 projektu ustawy prawo nauczyciela akademickiego do dodatkowego zatrudnienia w ramach stosunku pracy lub działalności gospodarczej oddaje się w uznaniowe – ograniczone jedynie statutowymi postanowieniami dotyczącymi trybu oraz warunków udzielania i cofania zgody – władanie „**rektora uczelni będącej podstawowym miejscem pracy nauczyciela**”, podczas gdy obecnie prawo to jest zapewnione w ten sposób, że „nauczyciel akademicki zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy, podejmując dodatkowe zatrudnienie w ramach stosunku pracy, ma obowiązek zawiadomić o tym rektora” (art. 103 obowiązującej ustawy).

69. W art. 122 ust. 1 projektu ustawy bezpodstawnie pomija się zupełnie nauczycieli akademickich podstawowych jednostek organizacyjnych uczelni publicznych działających w zakresie nauk weterynaryjnych, mimo że zostali wymienieni w art. 105 ust. 3 projektu ustawy równorzędnie obok nauczycieli akademickich udzielających świadczeń zdrowotnych.

70. W art. 122 ust. 2 projektu ustawy postanawia się, że minimalny i maksymalny wymiar obowiązków dla poszczególnych stanowisk nauczycieli akademickich (w tym przede wszystkim ich obowiązków dydaktycznych) określa senat. Natomiast w ust. 3 tegoż artykułu projektu ustawy zapisano, że zasady ustalania wymiaru obowiązków dydaktycznych dla poszczególnych stanowisk nauczycieli akademickich określa statut. Po czym stwierdza się jeszcze, że minimalny i maksymalny wymiar obowiązków dydaktycznych określa... ustawa (w art. 122 ust. 3 pkt 1, 2 i 3 projektu ustawy). W efekcie takich dublujących się regulacji powstaje niemałe zamieszanie, wykluczone w ramach obecnych przepisów art. 101 ust. 2 obowiązującej ustawy.

71. W art. 122 ust. 3 projektu ustawy zwiększa się pracownikom naukowo-dydaktycznym maksymalny wymiar pensum dydaktycznego o 14%, bez zwiększenia ich wynagrodzenia z tego tytułu.

72. Poprzez art. 122 ust. 4 projektu ustawy wyposaża się rektora uczelni w nowe uprawnienie – obniżenia wymiaru obowiązków dydaktycznych poniżej ich minimalnego ustawowego wymiaru 120 godzin obliczeniowych rocznie wybranym przez siebie nauczycielom akademickim, którym powierzył wykonywanie ważnych zadań na rzecz uczelni. To rozwiązanie o charakterze pewnego przywileju łączy się z równoczesnym podniesieniem w projekcie ustawy wszystkim pracownikom naukowo-dydaktycznym wymiaru obowiązków dydaktycznych aż do 240 godzin obliczeniowych.

73. Poprzez art. 123 ust. 2 projektu ustawy wprowadza się przepis umożliwiający powierzenie nauczycielom akademickim prowadzenia zajęć dydaktycznych w wymiarze przekraczającym dopuszczalny limit maksymalny określony ustawą. Co prawda wymaga to zgody nauczyciela akademickiego, ale biorąc pod uwagę jego zwiększoną w projekcie ustawy podległość wobec pracodawcy, praktycznie znajdzie się on w sytuacji przymusowej. Zwłaszcza, jeżeli jest adiunktem lub asystentem, których niewielka reprezentacja w senacie nie będzie miała skutecznego wpływu na regulację tego powierzania przez senat.

74. W art. 125 projektu ustawy wykreślono dotychczasowy przepis określający ogólne zasady ustalania wynagrodzenia za okres urlopu wypoczynkowego nauczyciela akademickiego, a także wykreślono ustawową delegację dla ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego do wydania rozporządzenia określającego szczegółowe zasady ustalania wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy oraz zgodnie z tymi zasadami ekwiwalentu za okres niewykorzystanego urlopu.

75. W art. 125 ust. 1 projektu ustawy dodano nieprecyzyjne, a przez to zbędne ograniczenie, mówiące, że: „**Urlop wypoczynkowy powinien być wykorzystany w okresie wolnym od zajęć dydaktycznych.**” Nie wiadomo czyim: wolnym tylko dla danego nauczyciela akademickiego (który np. w danym semestrze bądź jego części nie prowadzi zajęć dydaktycznych), czy wolnym dla wszystkich (w dniach ustalonych jako wolne od zajęć, w okresie wakacyjnym itp.)? Powyższy zapis jest zbędny tym bardziej, że już w dotychczasowym stanie prawnym plany urlopów (obejmujące terminy wykorzystania urlopów) i tak ustala pracodawca, nie związany terminami proponowanymi przez pracowników, dbając w pierwszej kolejności o zapewnienie pełnej realizacji procesu dydaktycznego.

76. Poprzez art. 124 projektu ustawy: 1) zakres oceny okresowej nauczycieli akademickich nie musi odpowiadać zakresowi ich obowiązków określonych ustawą, co narusza zasadę zawartą obecnie w art. 104 ust. 1 obowiązującej ustawy; 2) skraca się ustawowy okres pomiędzy kolejnymi ocenami nauczyciela akademickiego z „co cztery lata” (zawarte w art. 104 ust. 2 obowiązującej ustawy) na „**nie rzadziej niż raz na cztery lata**” (zawarte w projekcie ustawy) – co pozwala na dokonywanie takiej oceny niemal permanentnie, np. co rok.

77. W art. 125 ust. 5 projektu ustawy wykreślono prawo nauczycieli akademickich do otrzymania ekwiwalentu pieniężnego za okres niewykorzystanego urlopu z powodu powołania do zasadniczej służby wojskowej albo do odbywania zastępczo obowiązku tej służby, do określonej służby wojskowej lub do odbywania długotrwałego szkolenia wojskowego, zagwarantowane w art. 108 ust. 4 obowiązującej ustawy.

78. W art. 125 ust. 8 projektu ustawy: 1) pozbawiono Senat dotychczasowej wyłączności jako organu szkoły wyższej określającego tryb udzielania urlopu wypoczynkowego; 2) zniesiono dotychczasową konieczność uwzględniania przy określaniu trybu udzielania urlopu wypoczynkowego przez Senat (a obecnie również przez inny organ wskazany w statucie) wymogów zawartych w art. 163 Kodeksu pracy.

79. W art. 126 projektu ustawy całkowicie pozbawiono nauczycieli akademickich przygotowujących rozprawę doktorską prawa do urlopu płatnego w wymiarze nie przekraczającym sześciu miesięcy, zagwarantowanego w art. 109 ust. 2 obowiązującej ustawy.

80. W art. 126 ust. 1 i ust. 3 projektu ustawy: 1) wykreślono wymóg zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy nauczyciela akademickiego dla uzyskania przez niego płatnego urlopu dla celów naukowych, zawarty w art. 109 ust. 1 obowiązującej ustawy; 2) pozbawiono nauczycieli akademickich prawa do urlopu płatnego i bezpłatnego dla celów artystycznych lub kształcenia zawodowego, zawartego w art. 109 ust. 1 obowiązującej ustawy.

81. W art. 126 ust. 2 projektu ustawy skrócono o połowę prawo do urlopu płatnego nauczycieli akademickich przygotowujących pracę habilitacyjną, z dotychczasowych dwunastu do zaledwie sześciu miesięcy.

82. W art. 126 ust. 4 projektu ustawy: 1) pozbawiono asystentów i adiunktów prawa do płatnego urlopu dla poratowania zdrowia, wydłużając przepracowany okres pracy uprawniający do takiego urlopu z dotychczasowych 3 lat aż do lat 20 (!); 2) skrócono o połowę okres jednorazowy tego urlopu, z dotychczasowych 12 miesięcy do zaledwie 6 miesięcy; 3) ograniczono łączny wymiar urlopu dla poratowania zdrowia w okresie całego zatrudnienia nauczyciela akademickiego w ten sposób, że nie może on łącznie przekraczać dwóch lat, podczas gdy dotychczas takiego ustawowego ograniczenia nie ma.

83. W art. 130 ust. 1 i 2 projektu ustawy zawarte jest krzywdzące zróżnicowanie jednorazowej odprawy emerytalnej nauczycieli akademickich przechodzących na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy: dla mianowanych sześciomiesięczne wynagrodzenie przysługujące za ostatni miesiąc zatrudnienia, a dla zatrudnionych na podstawie umowy o pracę tylko trzymiesięczne.

84. Poprzez art. 131 projektu ustawy wykreślono obecny przepis art. 120 obowiązującej ustawy o następującej treści: „Pracownikowi uczelni oraz byłemu pracownikowi uczelni po przejściu na emeryturę lub rentę inwalidzką bezpośrednio po ustaniu stosunku pracy w uczelni, jak również jego małżonkowi przysługuje prawo do korzystania z 37,5% ulgi w opłatach za przejazdy koleją”.

85. Poprzez art. 133 ust. 1 projektu ustawy, obejmującej odpowiedzialnością dyscyplinarną również nauczycieli akademickich zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, łamie się niekwestionowaną dotychczas i obowiązującą zasadę, zapisaną w art. 126 obowiązującej ustawy, mówiącą, że odpowiedzialności dyscyplinarnej za postępowanie uchybiające obowiązkowi nauczyciela akademickiego lub godności zawodu nauczycielskiego podlega wyłącznie mianowany nauczyciel akademicki (natomiast nauczyciele akademicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, podlegają odpowiedzialności w tym zakresie na zasadach określonych w Kodeksie Pracy).

86. W art. 134 ust. 1 pkt 3 projektu ustawy wydłuża się z obecnych trzech lat (zapisanych w art. 127 ust. 1 pkt 4 obowiązującej ustawy) aż do lat pięciu okres kary nagany z pozbawieniem nauczyciela akademickiego prawa do pełnienia funkcji kierowniczych w uczelni.

87. W art. 134 ust. 2 projektu ustawy wprowadza się nowy ustawowy przepis stanowiący, że prawomocne orzeczenie komisji dyscyplinarnej o pozbawieniu prawa do wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego na stałe lub na czas określony jest publikowane w dzienniku urzędowym wydawanym przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego – co jest swego rodzaju karą dodatkową.

88. W art. 137 ust. 5 projektu ustawy wprowadza się wymóg, aby głosowanie w sprawie ukarania nauczyciela akademickiego karą pozbawienia prawa do wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego na stałe lub na czas określony było jednomyślne.

89. W art. 138 ust. 1 projektu ustawy: 1) wydłuża się o połowę, z obecnych czterech miesięcy (zapisanych w art. 132 ust. 1 obowiązującej ustawy) do sześciu miesięcy okres, po upływie którego od powzięcia przez właściwy organ uczelni wiadomości o popełnieniu czynu uzasadniającego nałożenie kary, nie może być wszczęte postępowanie dyscyplinarne; 2) wydłuża się o 2/3, z obecnych trzech lat (zapisanych w art. 132 ust. 1 obowiązującej ustawy) do lat pięciu okres, po upływie którego od popełnienia czynu właściwy organ uczelni nie może wszcząć postępowania dyscyplinarnego.

90. Projekt ustawy nie zawiera ustawowego uprawnienia nauczyciela akademickiego do uzyskania zatarcia kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa do wykonywania zawodu na czas określony, wbrew obecnemu przepisowi zawartemu w art. 133 ust. 2 obowiązującej ustawy, obejmujące to uprawnienie.

91. W art. 138 ust. 4 projektu ustawy: 1) wprowadza się czynność „usunięcia”, po zatarciu kary dyscyplinarnej, odpisu orzeczenia o ukaraniu z akt osobowych nauczyciela akademickiego, podczas gdy obecnie ustawa nakazuje taki odpis „zniszczyć” (zgodnie z art. 133 ust. 1 obowiązującej ustawy); 2) nie przewiduje się ustawowego zatarcia kary nagany z pozbawieniem prawa do pełnienia funkcji kierowniczych w uczelni, wbrew art. 133 ust. 1 obowiązującej ustawy, który takie zatarcie stosuje.

92. Poprzez art. 140 ust. 1 projektu ustawy: 1) pozbawia się obwinionego jego obecnego prawa do korzystania z pomocy fachowego obrońcy spoza uczelni (np. niebędącego nauczycielem akademickim adwokata lub radcy prawnego), wskazanego przez siebie, w ten sposób, że wprowadza wymóg (wbrew art. 131 ust. 4 obowiązującej ustawy) aby był to wyłącznie nauczyciel akademicki; 2) pozbawia się obwinionego nie mającego obrońcy z wyboru, wobec którego rzecznik dyscyplinarny wnosi o orzeczenie kary pozbawienia prawa do wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego, prawa (zagwarantowanego w art. 131 ust. 4 obowiązującej ustawy) do wyznaczenia jemu, za jego zgodą, obrońcy z urzędu spośród pracowników uczelni – zawężając grono możliwych obrońców wyłącznie do nauczycieli akademickich uczelni.

93. Poprzez art. 141 projektu ustawy pozbawia się nauczyciela akademickiego zawieszono w pełnieniu obowiązków zawodowych obecnego prawa ustawowego (zawartego w art. 134 ust. 3 obowiązującej ustawy) do odwołania się do komisji dyscyplinarnej uczelni, a w przypadku gdy decyzję o zawieszeniu wydał minister – do komisji dyscyplinarnej przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego.

94. Poprzez art. 143 ust. 2 projektu ustawy uprawnienie do wydania rozporządzenia określającego zasady i tryb postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego oraz wykonywania kar dyscyplinarnych i ich zatarcia, wznawiania postępowania dyscyplinarnego, wzywania i przesłuchiwania obwinionego, świadków i biegłych oraz przeprowadzania innych dowodów, przenosi się bez uzasadnienia z obecnej kompetencji Rady Ministrów (zapisanej w art. 137 obowiązującej ustawy) na niższy szczebel, tj. do kompetencji ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego.

95. W art. 145 ust. 1 pkt 1 projektu ustawy wykreślono dotychczasowe prawo ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego do ustalania maksymalnej stawki wynagrodzenia zasadniczego w odniesieniu do poszczególnych stanowisk nauczycieli akademickich zatrudnionych w uczelni publicznej, otwierając tym samym – przy panującym powszechnie niedoborze środków na wynagrodzenia (nawet przy dokonywaniu tylko ustawowych podwyżek do wysokości dotychczasowych średnich stawek „widelkowych”) – szerokie pole do niekończących się sporów i konfliktów o rozdział środków na wynagrodzenia między różnymi grupami pracowniczymi w poszczególnych uczelniach.

96. Poprzez ogólnikowy zapis w art. 145 ust. 1 pkt 2 projektu ustawy „**2) wysokość i warunki przyznawania innych składników wynagrodzenia**” bez wymienienia ich nazwy w ustawie, pozbawia się nauczycieli akademickich zagwarantowanego obecnie ustawowo (w art. 105 ust.

obowiązującej ustawy) prawa do dodatku za staż pracy i do dodatku funkcyjnego.

97. Poprzez projekt ustawy **pozbawiono nauczycieli akademickich, podejmujących po raz pierwszy pracę w uczelni na podstawie mianowania na stanowisku asystenta, instruktora, lektora lub wykładowcy, prawa do jednorazowego zasiłku na zagospodarowanie w wysokości dwumiesięcznego należnego wynagrodzenia zasadniczego**, zagwarantowanego w art. 107 ust. 1 obowiązującej ustawy.

98. W art. 148 ust. 3 i 4 projektu ustawy w miejsce specjalnego funduszu nagród dla nauczycieli akademickich wprowadza się „**środki budżetowe na nagrody ministra**” oraz „**środki na nagrody rektora**” oraz zdecydowanie zmniejsza się jego wysokość – zamiast obecnie gwarantowanych 2% planowanych rocznych wynagrodzeń osobowych nauczycieli akademickich, wprowadza się jego górne ograniczenie do „**wysokości nie przekraczającej 1,5%**” tych wynagrodzeń, bez określenia jego dolnej granicy.

99. W art. 152 ust. 2 projektu ustawy praktycznie pozbawia się uczelniany organ uchwałodawczy samorządu studenckiego prawa do uzgadniania regulaminu studiów, w ten sposób, że obecny okres trzech miesięcy na porozumienie z senatem (zapisany w art. 144 ust. 2 obowiązującej ustawy) skraca się do okresu zaledwie jednego miesiąca, który uniemożliwia samorządowi wypracowanie swego wstępnego stanowiska wobec przedłożonego regulaminu studiów i po konsultacjach z ogółem studentów uzyskanie ich akceptacji wobec tego regulaminu lub propozycji jego zmian.

100. W art. 152 ust. 3 projektu ustawy, obecny precyzyjny zapis „przepisy ustawowe” (zawarty w art. 144 ust. 3 obowiązującej ustawy) zastępuje się niebezpiecznie pojemnym, a przez to niezbyt jasnym określeniem „**przepisy prawa**”.

101. W art. 154 ust. 2 projektu ustawy wprowadza się na stałe zasadę rozwijania studiów odpłatnych (niestacjonarnych) do takiej wysokości, że liczba studiujących w tej formie może zrównać się z liczbą studentów studiów dziennych (stacjonarnych). Widoczna w praktyce taka tendencja jest zrozumiała w obliczu trudności finansowych wielu uczelni publicznych, z drugiej jednak strony poważnie godzi w sens funkcjonowania tych szkół utrzymywanych przez obywateli z ich podatków płaconych państwu, m.in. właśnie w celu powszechnej dostępności kształcenia w szkołach publicznych dla młodzieży pochodzącej z rodzin uboższych, których nie stać na ponoszenie kosztów czesnego i innych opłat na studiach odpłatnych.

102. Poprzez art. 160 ust. 2 projektu ustawy nakłada się na uczelnię nowy obowiązek – przesyłania ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego uchwały senatu uczelni publicznej (lub organu kolegiального wskazanego w statucie uczelni niepublicznej) ustalającej warunki i tryb rekrutacji oraz formy studiów na poszczególnych kierunkach.

103. Poprzez art. 160 ust. 7 projektu ustawy podważa się obecne ustawowe kompetencje uczelnianej komisji rekrutacyjnej w ten sposób, że rekrutacyjną „**Decyzję podejmuje rektor po rozpatrzeniu wniosków uczelnianej komisji rekrutacyjnej**”, podczas gdy obecnie jest tak, że „Decyzję podejmuje rektor zgodnie z wnioskiem uczelnianej komisji rekrutacyjnej”.

104. Poprzez art. 162 ust. 1 projektu ustawy wprowadza się dodatkowy obowiązek uzyskania przez studenta zgody kierowników podstawowych jednostek organizacyjnych, właściwych dla kierunku podstawowego oraz dla dodatko-

wego kierunku studiów lub dodatkowych przedmiotów na studiowanie przez studenta, poza kierunkiem podstawowym, na innym kierunku lub inne przedmioty, także w innych uczelniach.

105. Zamiast dokonać należytego, pełnego uregulowania statusu uczestników studiów doktoranckich – jak dotąd ni to studentów, ni to pracowników – projekt ustawy (art. 179-180) ogranicza się do nadania im prawa przedstawicielstwa w senacie i radzie podstawowej jednostki organizacyjnej szkoły wyższej oraz prawa do tworzenia samorządu, do stowarzyszania się i do zrzeszania się, a także obejmuje uprawnieniami ustawy o bezpłatnych i ulgowych przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego.

106. Poprzez art. 181 projektu ustawy wykreśla się obecny ustawowy obowiązek (zawarty w art. 162 ust. 2 obowiązującej ustawy) zasięgnięcia przez rektora opinii organu samorządu studenckiego, wskazanego w regulaminie samorządu, przed przekazaniem sprawy do komisji dyscyplinarnej lub do sądu koleżeńskiego.

107. Poprzez art. 183 ust. 1 projektu ustawy powstaje luka w kwestii składu komisji dyscyplinarnych, w wyniku wykreślenia obecnego przepisu (zawartego w art. 167 ust. 1 obowiązującej ustawy) dotyczącego obowiązku określenia w statucie uczelni składu komisji dyscyplinarnych i odwoławczych komisji dyscyplinarnych.

108. W art. 183 projektu ustawy skreśla się obecną zasadę (zawartą w art. 167 ust. 2 obowiązującej ustawy) mówiącą, że: „Kandydatów do komisji dyscyplinarnej spośród studentów przedstawia uczelniany organ samorządu studenckiego.”, co oznacza, iż samorząd studencki zostaje w ten sposób pozbawiony swego ważnego, ustawowego uprawnienia.

109. Poprzez art. 184 ust. 2 projektu ustawy pozbawia się dziekana jego obecnego prawa (zawartego w art. 162 ust. 3 obowiązującej ustawy) do wymierzenia studentowi kary upomnienia z pominięciem komisji dyscyplinarnej lub sądu koleżeńskiego, za przewinienie mniejszej wagi.

110. W art. 188 ust. 1 projektu ustawy pozbawia się obwinionego studenta obecnego ustawowego prawa (zawartego w art. 169 ust. 1 obowiązującej ustawy) do swobodnego wyboru obrońcy, zawężając je tylko do studentów lub nauczycieli akademickich uczelni.

111. W art. 192 ust. 2 projektu ustawy: 1) pozbawia się rzecznika dyscyplinarnego jego obecnego ustawowego prawa (zawartego w art. 175 ust. 2 obowiązującej ustawy) – po upływie jednego roku od wydania orzeczenia o ukaraniu – wystąpienia do organu, który orzekł karę dyscyplinarną, z wnioskiem o zatarcie lub darowanie kary; 2) wydłuża się początek ustawowego biegu terminu, od którego liczy się okres jednego roku uprawniający do wystąpienia z wnioskiem o zatarcie lub darowanie kary, z dotychczasowego „wydania orzeczenia o ukaraniu” na „**uprawomocnienie się orzeczenia o ukaraniu**”, z niekorzyścią dla ukaranego; 3) skreśla się obecną ustawową możliwość (zawartą w art. 175 ust. 2 obowiązującej ustawy) darowania kary po upływie jednego roku od wydania orzeczenia o ukaraniu.

W art. 199 ust. 3 projektu ustawy wprowadza się nieistniejącą obecnie instytucję szerokiej cenzury prewencyjnej ze strony rektora wobec zamiaru zorganizowania i przeprowadzenia zgromadzenia (w dotyczącym zgromadzeń art. 180 obowiązującej ustawy nie ma takiego ograniczenia prawa pracowników uczelni i studentów do organizowania zgromadzeń), jeżeli według niego „**cele lub program naruszają przepisy prawa**”. Projektodawca ustawy

nie wskazuje w jaki sposób, jakimi środkami i na jakiej powszechnie czytelnej podstawie rektor będzie prewencyjnie orzekał czy cele lub program poszczególnych zamie-

rzonych zgromadzeń naruszają „przepisy prawa” (jakie?) bądź ich nie naruszają.

Opracował:
Zespół Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność”
Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu
ds. analizy projektu ustawy z dnia 26 maja 2003 r. „Prawo o szkolnictwie wyższym”
(pod kierunkiem Wojciecha Janika – przewodniczącego Zespołu ds. Prawnych KU NSZZ „Solidarność”)

Uchwała Nr 30/2003
Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego
z dnia 17 czerwca 2003 r.

w sprawie wstępnego projektu ustawy pn. „Prawo o szkolnictwie wyższym”

Po rozpatrzeniu przedłożonego przez Zespół Prezydenta RP w dniu 27 maja 2003 r. wstępnego projektu ustawy pn. „Prawo o szkolnictwie wyższym”, Rada Główna stosownie do art. 35 ust. 2 pkt. 3 ustawy z dnia 12 września 1990 r. (Dz. U. Nr 65, poz. 385) stwierdza, co następuje:

§1

Przedstawiony projekt ustawy pn. „Prawo o szkolnictwie wyższym” stanowi krok w kierunku uporządkowania szkolnictwa wyższego w Polsce poprzez rozważenie problemów uczelni państwowych i niepaństwowych oraz zawodowych w jednej ustawie, a także sprzyja zbliżeniu naszego systemu edukacyjnego z systemami światowymi, w szczególności europejskimi.

W trakcie dyskusji zgłoszono uwagi ogólne i wiele uwag szczegółowych. Sposób uwzględnienia tych uwag ma decydujący wpływ na całą filozofię proponowaną w projekcie ustawy. W tym stanie rzeczy Rada Główna nie może zająć jednoznacznego stanowiska wobec projektu ustawy w przedstawionej formie.

Natomiast Rada Główna popiera dalsze prace nad prawem o szkolnictwie wyższym z wykorzystaniem załączonych uwag.

§2

Uchwałą otrzymuje Minister Edukacji Narodowej i Sportu oraz Przewodniczący Zespołu Prezydenta RP.

Wiceprzewodniczący Rady Głównej
/-/ Jan Madey

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego

UWAGI OGÓLNE
6 lipca 2003 r.

1. Przy tworzeniu prawa o szkolnictwie wyższym należy wykorzystać wszystkie opinie środowiska akademickiego. Przekazywaniu opinii nie sprzyja zbliżający się okres urlopowy, określony tradycyjnym rytmem życia akademickiego.
2. Proponowana w projekcie ustawy filozofia szkolnictwa wyższego sprzyja rozdrobnieniu, a nie syntezie prowadzącej do budowy uniwersyteckiego środowiska akademickiego zgodnie z Deklaracją Bolońską. Istotą szkolnictwa wyższego powinno być łączenie badań naukowych, kształcenia i wychowania, zwłaszcza w uczelniach z pełnymi uprawnieniami akademickimi (por. art.12.1 obowiązującej ustawy) znacznie przekraczającymi wymagania stawiane w art.3.1 p. 12 lub art.56.2 projektu ustawy. Projekt został napisany przyjaźnie dla małych uczelni (por. np. art.3.3 i art. 62.3).
3. W projekcie ustawy znika pojęcie wydziału, rady wydziału i dziekana. Jest to niezrozumiałe zerwanie z tradycją akademicką, pielęgnowaną w renomowanych uczelniach polskich i zagranicznych, które bazują na strukturze wydziałowej. Proponuje się zmianę wszystkich artykułów gdzie występuje określenie „podstawowa jednostka organizacyjna” uzupełnieniem: „wydział lub inna podstawowa jednostka organizacyjna, którą określi statut” i odpowiednio „rada wydziału lub ...”, „dziekan lub ...”.
4. Wydaje się, że w ustawie powinna być podjęta próba określenia tak istotnych terminów, jak „uniwersytet”, czy „akademia”, aby ograniczyć możliwość politycznego ich traktowania przez parlament. Niezbędne jest ponadto uporządkowanie pojęć przedstawionych w art.3.1, zwłaszcza w punktach 12, 13, 14, 17, 19, 20 (por. też uwagi szczegółowe).

5. W projekcie ustawy wiele uregulowań odsyła się do statutów uczelni, co należy ocenić pozytywnie. Z drugiej jednak strony zwiększa się znacznie liczbę uczelni, które mogą samodzielnie uchylać statut (art.56.2 i art.58.4), co może prowadzić do zbyt dużego zróżnicowania, a nawet chaosu organizacyjnego (podobna sytuacja wystąpiła w ostatnim dziesięcioleciu przy słabo kontrolowanym procesie tworzenia szkół prywatnych).

6. W projekcie ustawy w niewystarczającym stopniu (zapisy art.179 i art.180) podjęto próbę uregulowania statusu doktorantów.

7. Projekt ustawy niekonsekwentnie traktuje problem praw nabytych — art.215 gwarantuje ich zachowanie (niwecząc tym samym zamierzenia ograniczenia patologii wieloletowości), a np. art.213.2 je odbiera. Proponuje się wprowadzenie do art. 215 limitu czasowego.

8. Wiele szczegółowych uregulowań (lub ich brak) oraz konkretnych zapisów budzi wątpliwości. Przykładowo, dotyczy to:

a) dublowania kompetencji (np. KRASP *versus* RGSW);
b) skomplikowanej drogi awansu;

c) niewłaściwego potraktowania uczelni wojskowych;

d) niespójności artykułów dotyczących autonomii uczelni (artykuły 4, 5, 7, 160.4);

e) niedostatecznego odniesienia się do kwestii finansowania uczelni państwowych;

f) całkowitego pominięcia kwestii pracowniczego systemu emerytalnego.

/-/ Jan Madey

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego

Stanowisko nr 15/2003 Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 czerwca 2003 r. w sprawie projektu ustawy o finansowaniu nauki

Na podstawie art. 35 ust. 2 punkt 1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 385, z późn. zm.), Rada Główna, po zapoznaniu się z aktualnym tekstem projektu ustawy o finansowaniu nauki, przedstawia następujące uwagi ogólne:

1. Projekt nie zawiera jednoznacznych zapisów umożliwiających koncentrowanie środków na tematach istotnych, nakreślonych przez politykę naukową państwa.

2. W projekcie brak jest odniesień do kreowania strategicznych celów i kierunków ważnych dla państwa, a także nie zawiera zapisów proinnowacyjnych, pozwalających na szybkie wdrożenia wyników badań.

3. Nie są określone partnerzy mogący tworzyć konsorcja naukowe i występować z wnioskami o sfinansowanie działalności inwestycyjnej; może to powodować wypływ i tak małych środków finansowych do instytucji pozanaukowych. W ustawie mocniej powinna być zasygnalizowana możliwość tworzenia dużych programów badawczych (CPBO, CPBR) z zachowaniem konkurencyjności i określeniem celów poznawczych i utilitynych.

4. Środki na badania własne winny być kierowane wyłącznie do podmiotów kształcących kadrę naukową.

5. Obecna treść projektu ustawy nie wspomina o działalności artystycznej, co z racji współbieżności procesów naukowych i twórczych oraz ujednoczenia stopni i tytułów w dziedzinach naukowych i artystycznych budzić musi poważne obawy co do możliwości objęcia projektów artystycznych (nie tylko w uczelniach artystycznych, lecz w uniwersytetach posiadających w swej strukturze takie wydziały) działaniem ustawy.

6. Nie jest precyzyjnie określona odpowiedzialność za całość realizacji danego tematu badawczego od stworzenia programu po rozliczenie końcowe.

7. Nie został sprecyzowany sposób ustanawiania gremiów oceniających projekty badawcze.

8. Nie jest możliwa pełna ocena konsekwencji obowiązywania ustawy wobec braku odpowiednich rozporządzeń wykonawczych.

Rada Główna zwraca także uwagę na konieczność

wprowadzenia następujących zmian szczegółowych, względnie dokonania modyfikacji:

1. Niezrozumiale brzmi „konsorcjum naukowe”, w skład którego „wchodzi co najmniej jedna jednostka naukowa” (art. 2, punkt 9);

2. W art. 5 badania własne winny być wymienione oddzielnie, a nie łącznie z działalnością statutową. Stosowny zapis winien więc otrzymać brzmienie: „Środki finansowe, o których mowa w art. 1 ust. 1, przeznacza się na finansowanie: 1) działalności statutowej jednostek naukowych; 1') badań własnych szkół wyższych lub sieci naukowych;” i dalej, jak w tekście;

3. W art. 6 ust. 1 punkt 3 winien zostać usunięty, bowiem o kwestii tej traktuje art. 5;

4. Art. 6 ust. 2 winien brzmieć: „Środki finansowe na finansowanie działalności statutowej są przekazywane jednostkom naukowym w formie dotacji podmiotowej”;

5. Art. 11 ust. 2 nie precyzuje jak rozumieć „potrzeby własne” PAN i jak się one mają do „działalności wspomagającej badania”. Ustęp ten winien zostać przeredagowany w sposób następujący: „Środki finansowe na finansowanie działalności wspomagającej badania są przyznawane: 1) ministrom kierującym działami administracji rządowej oraz kierownikom centralnych organów administracji rządowej; 2) Polskiej Akademii Nauk, Polskiej Akademii Umiejętności i innym podmiotom działającym na rzecz nauki”;

6. W art. 15 ust. 1 powinien zostać usunięty punkt 3, ponieważ finansowanie wspomnianej w tym punkcie działalności zostało określone w art. 11;

7. Art. 21 punkt 3 powinien uwzględniać możliwość wskazywania kandydatów do Zespołu ds. Polityki Naukowej również przez Polską Akademię Umiejętności i Radę Główną Szkolnictwa Wyższego;

8. Art. 22 punkty 2 i 3 nie precyzują, które rady naukowe, względnie które rady wydziału będą miały prawo zgłaszania kandydatów do Rady Nauki;

9. Wymaga określenia tryb powoływania Zespołu Badań na Rzecz Gospodarki oraz Zespołu Badań na Rzecz Obronności i Bezpieczeństwa Państwa (art. 20 ust. 6 punkt 2 i 3).

Przewodniczący Rady Głównej
-/Jerzy Błażejowski



REALIZACJA EUROPEJSKIEGO OBSZARU SZKOLNICTWA WYŻSZEGO.

Komunikat Konferencji Ministrów odpowiedzialnych za szkolnictwo wyższe, odbytej w Berlinie w dniach 18-19 września 2003 r.

Preambuła

19 czerwca 1999 r., w rok po Deklaracji Sorbońskiej, ministrowie odpowiedzialni za szkolnictwo wyższe z 29 krajów europejskich podpisali Deklarację Bolońską. Zgodzili się na temat ważnych wspólnych celów dla stworzenia spójnego i zwanego europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego do 2010 r. Na pierwszej konferencji odbytej w Pradze w dniu 19 maja 2001 r., będącej kontynuacją Procesu Bolońskiego, zwiększyli liczbę zadań i potwierdzili swoje zobowiązanie do ustanowienia Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego do 2010 r. 19 września 2003 r. ministrowie odpowiedzialni za szkolnictwo wyższe z 33 krajów europejskich spotkali się w Berlinie w celu dokonania oceny osiągniętego postępu oraz ustanowienia priorytetów i nowych zadań na nadchodzące lata, mając na celu przyspieszenie realizacji europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego:

Ministrowie potwierdzają znaczenie wymiaru społecznego Procesu Bolońskiego. Potrzeba zwiększenia konkurencyjności musi być zrównoważona poprawą cech społecznych europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego, w celu wzmocnienia spójności społecznej i zmniejszenia nierówności społecznych i nierówności płci, zarówno na poziomie krajowym, jak i europejskim. W tym kontekście ministrowie potwierdzają swoje stanowisko, że szkolnictwo wyższe jest zarówno dobrem, jak i odpowiedzialnością publiczną. Podkreślają, że powinny w jego obszarze dominować międzynarodowa współpraca i wymiana akademicka oraz wartości akademickie.

Ministrowie biorą pod uwagę wnioski z Rad Europejskich w Lizbonie (2000 r.) i Barcelonie (2002 r.) zmierzające do uczynienia Europy „najbardziej konkurencyjną i dynamiczną, opartą na wiedzy, gospodarką świata, zdolną do zrównoważonego wzrostu gospodarczego, z większą liczbą lepszych miejsc pracy i większą spójnością społeczną” oraz wzywają do dalszego działania i bliższej współpracy w kontekście Procesu Bolońskiego.

Ministrowie odnotowują raport na temat rozwoju Procesu Bolońskiego pomiędzy Pragą i Berlinem (*Progress Report*), zamówiony przez grupę ds. kontynuowania prac (*Follow-up Group*). Zwracają uwagę na raport *Trends III*, przygotowany przez Europejskie Stowarzyszenie Uniwersyteckie (EUA), a także na wyniki seminariów, będących częścią programu pracy pomiędzy Pragą a Berlinem, zorganizowanych przez kilka państw członkowskich, szkoły wyższe, niektóre organizacje i studentów. Ministrowie zauważają ponadto raporty krajowe, które są dowodem znacznego postępu we wprowadzaniu w życie zasad Procesu Bolońskiego. Na koniec odnotowują komunikaty Komisji Europejskiej i Rady Europy, przyjmując z wdzięcznością ich wsparcie dla wprowadzenia w życie tego procesu.

Ministrowie zgadzają się, że powinni podjąć wysiłki w celu zabezpieczenia w swoich krajach bliższych związków ogólnych między szkolnictwem wyższym a systemami badawczymi. Utworzony europejski obszar szkolnictwa wyższego będzie korzystał ze współdziałania z europejskim obszarem badawczym, wzmacniając w ten sposób podstawę Europy Wiedzy. Celem jest zachowanie bogactwa kulturowego Europy i jej różnorodności językowej - opartych na dziedzictwie zróżnicowanych tradycji - oraz rozwijanie jej potencjału innowacji i rozwoju społeczno-gospodarczego, poprzez zwiększoną współpracę pomiędzy europejskimi szkołami wyższymi.

Ministrowie uznają podstawową rolę spełnianą przez szkoły wyższe i organizacje studenckie w rozwoju europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego. Odnotowują komunikat Europejskiego Stowarzyszenia Uniwersyteckiego (EUA), wynikający z Konwencji Szkół Wyższych w Grazu, wkład Europejskiego Stowarzyszenia Szkół Wyższych (EURASHE) oraz komunikaty ESIB - Krajowe Związki Studentów w Europie.

Ministrowie witają zainteresowanie rozwojem Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego wykazane przez inne regiony świata, w szczególności obecność przedstawicieli krajów europejskich nie będących jeszcze stroną Procesu Bolońskiego, jak również komitetu kontynuowania prac „wspólnej przestrzeni” (*Follow up Committee of Common Space*) Unii Europejskiej, Ameryki Łacińskiej, Karaibów (EULC) jako gości tej konferencji.

Postęp

Ministrowie witają różne inicjatywy podjęte od czasu Praskiego Szczytu Szkolnictwa Wyższego, mające na celu przejście w kierunku większej porównywalności i zgodności, uczynienie systemów szkolnictwa wyższego bardziej przejrzystymi oraz zwiększenie jakości w szkolnictwie wyższym na poziomie szkół wyższych i krajowym. Doceniają współpracę i zaangażowanie wszystkich partnerów – szkół wyższych, studentów i innych zainteresowanych – dla tego działania.

Ministrowie podkreślają znaczenie wszystkich elementów Procesu Bolońskiego dla ustanowienia Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego i podkreślają potrzebę zintensyfikowania wysiłków na poziomie uczelnianym, krajowym i europejskim. Aby jednak nadać procesowi dalszego impetu, zobowiązują się do pośrednich priorytetów na następne 2 lata. Wzmocnią wysiłki w celu promowania skutecznych systemów zapewnienia jakości, zwiększenia efektywnego wykorzystania systemu opartego na

dwóch cyklach kształcenia i poprawy systemu uznawania stopni i okresów studiów.

Zapewnienie jakości

Problem jakości w szkolnictwie wyższym leży u podstaw tworzenia Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Ministrowie zobowiązują się do wspierania dalszego rozwoju systemów¹ zapewnienia jakości na poziomie szkoły wyższej, krajowym i europejskim. Podkreślają potrzebę opracowania wzajemnie podzielanych kryteriów i metodologii w zakresie zapewnienia jakości.

Podkreślają także z naciskiem, że zgodnie z zasadą autonomii uczelni odpowiedzialność za zapewnienie jakości w szkolnictwie wyższym spoczywa głównie na każdej szkole wyższej i stanowi to podstawę rzeczywistej odpowiedzialności systemu akademickiego w krajowych ramach jakości.

Zgadzą się zatem, że do 2005 r. krajowe systemy zapewnienia jakości powinny obejmować:

- definicję obowiązków zainteresowanych ciał i instytucji,
- ocenę programów lub uczelni, w tym ocenę wewnętrzną i zewnętrzną, uczestnictwo studentów i publikację wyników,
- system akredytacji, certyfikacji lub porównywalne procedury,
- uczestnictwo międzynarodowe, współpracę i tworzenie sieci.

Na poziomie europejskim ministrowie wzywają sieć ENQA, poprzez jej członków, aby we współpracy z EUA, EURASHE i ESIB opracowała uzgodniony zespół standardów, procedur i wytycznych dotyczących zapewnienia jakości, aby zbadała sposoby zapewnienia właściwego systemu *peer review* dla zapewnienia jakości i/lub agencji lub ciał akredytacyjnych oraz poprzez grupę *Follow-up* przedstawiła ministrom sprawozdanie w 2005 r. W sposób należyty zostaną uwzględnione kompetencje i wiedza innych stowarzyszeń i sieci zapewnienia jakości.

Struktura stopni: Przyjęcie systemu opartego zasadniczo na dwóch głównych cyklach

Ministrowie zauważają z przyjemnością, że w następstwie ich zaangażowania w system o dwóch cyklach, w Deklaracji Bolońskiej, ma teraz miejsce szeroko zakrojona restrukturyzacja krajobrazu szkolnictwa wyższego. Wszyscy ministrowie zobowiązują się do rozpoczęcia, do 2005 r., wprowadzania systemu o dwóch cyklach kształcenia.

Ministrowie podkreślają wagę utrwalenia dokonanego postępu i poprawy rozumienia oraz akceptacji nowych kwalifikacji poprzez wzmocnienie dialogu wewnątrz szkół wyższych i pomiędzy szkołami wyższymi a pracodawcami.

Ministrowie zachęcają państwa członkowskie do opracowania porównywalnych i kompatybilnych ram kwalifikacji dla swoich systemów szkolnictwa wyższego, które będą zmierzać do opisania kwalifikacji pod względem obciążenia pracą, poziomu, wyników nauki, kompetencji i profilu. Podejmują się także opracować wspólne ramy kwalifikacji (*overarching framework of qualifications*) dla Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego.

W takich ramach kwalifikacji stopnie powinny mieć zdefiniowane różne wyniki. Aby wyjść na przeciw

różnorodnym potrzebom indywidualnym i akademickich oraz potrzebom rynku pracy stopnie pierwszego i drugiego cyklu powinny mieć inne orientacje i różne profile. Stopnie pierwszego cyklu powinny dawać dostęp, w sensie Lizbońskiej Konwencji Uznawania, do programów drugiego cyklu. Stopnie drugiego cyklu powinny dawać dostęp do studiów doktorskich.

Ministrowie zapraszają grupę ds. kontynuowania prac (*Follow-up Group*) do zbadania czy i jak krótsze studia wyższe mogą być związane z pierwszym cyklem ram kwalifikacji dla Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego.

Ministrowie podkreślają swoje zobowiązanie, aby uczynić szkolnictwo wyższe jednakowo dostępnym dla wszystkich, na podstawie ich zdolności, za pomocą wszelkich właściwych środków.

Promocja mobilności

Mobilność studentów oraz pracowników akademickich i administracyjnych jest podstawą ustanowienia Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Ministrowie podkreślają jej wagę dla sfer akademickich i kulturalnych, a także politycznych społecznych i gospodarczych. Odnotowują z satysfakcją, że od ich ostatniego spotkania zwiększyły się liczby dotyczące mobilności, także dzięki znacznemu wsparciu programów Unii Europejskiej, i zgadzają się podjąć niezbędne kroki w celu poprawy jakości i zakresu danych statystycznych dotyczących mobilności studentów.

Potwierdzają, że uczynią wszystko co możliwe, w celu usunięcia przeszkód dla mobilności w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego. Mając na uwadze promowanie mobilności studentów, ministrowie podejmą niezbędne kroki, aby umożliwić przenoszenie² krajowych pożyczek i grantów.

Ustanowienie systemu punktów kredytowych

Ministrowie podkreślają z naciskiem rolę spełnianą przez Europejski System Transferu Punktów Kredytowych (ECTS) w ułatwianiu mobilności studentów i opracowaniu międzynarodowych programów nauczania. Odnotowują, że ECTS staje się coraz bardziej uogólnioną podstawą dla krajowych systemów punktów kredytowych. Zachęcają do dalszego postępu, aby ECTS stał się nie tylko systemem transferu, ale także akumulacji, i w miarę swojego rozwoju był stosowany konsekwentnie w powstającym Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego.

Uznawanie stopni: Przyjęcie systemu łatwo czytelnych i porównywalnych stopni

Ministrowie podkreślają znaczenie Lizbońskiej Konwencji Uznawania, która powinna być ratyfikowana przez wszystkie kraje uczestniczące w Procesie Bolońskim i wzywają sieć ENIC³ i NARIC⁴, wraz z kompetentnymi władzami krajowymi, aby promowały wprowadzenie w życie tej Konwencji.

Ustalają jako cel, aby każdy student kończący studia, począwszy od 2005 r., otrzymywał automatycznie i

² Przenoszenie pożyczek i grantów oznacza możliwość ich wykorzystywania także na studia za granicą.

³ Sieć Europejska Ośrodków Informacji (*European Network of Information Centres*).

⁴ Krajowe Ośrodki Informacji ds. Uznawania Akademickiego (*National Academic Recognition Information Centres*).

¹ Dopisano dla lepszego zrozumienia

bezpłatnie suplement do dyplomu. Powinien być on wydawany w szeroko używanym języku europejskim.

Apelują do szkół wyższych i pracodawców, by w pełni wykorzystywali suplement do dyplomu, tak aby zwiększona przejrzystość i elastyczność systemów stopni szkolnictwa wyższego wspierała zatrudnialność⁵ i ułatwiała uznawanie akademickie⁶ do dalszych studiów.

Szkoły wyższe i studenci

Ministrowie witają z zadowoleniem zaangażowanie szkół wyższych i studentów w Proces Boloński i zdają sobie sprawę z tego, że ostatecznie to aktywne uczestnictwo wszystkich partnerów w Procesie zapewni mu długoterminowy sukces.

Świadomi wkładu jaki mogą wnieść silne szkoły wyższe w rozwój gospodarczy i społeczny, ministrowie zgadzają się, że szkoły wyższe powinny być upoważnione do podejmowania decyzji na temat ich wewnętrznej organizacji i administracji. Ministrowie wzywają ponadto szkoły wyższe do całkowitego zintegrowania reform z podstawowymi funkcjami i procesami szkoły.

Ministrowie odnotowują konstruktywne uczestnictwo w Procesie Bolońskim organizacji studenckich i podkreślają potrzebę stałego włączenia studentów w inne rodzaje działalności, od ich wcześniejszych stadiów.

Studenci są pełnymi partnerami w zarządzaniu w szkolnictwie wyższym. Ministrowie odnotowują, że w całym Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego przeważnie istnieją krajowe środki prawne zapewniające studentom uczestnictwo. Wzywają także szkoły wyższe i organizacje studenckie do określenia sposobów zwiększenia zaangażowania studentów w zarządzanie w szkolnictwie wyższym.

Ministrowie podkreślają z naciskiem konieczność zapewnienia studentom właściwych warunków studiowania i życia, tak aby skutecznie i we właściwym okresie mogli kończyć swoje studia, bez przeszkód związanych z ich środowiskiem społecznym i ekonomicznym. Podkreślają także konieczność posiadania bardziej porównywalnych danych na temat sytuacji społecznej i ekonomicznej studentów.

Promowanie europejskiego wymiaru w szkolnictwie wyższym

Ministrowie zauważają, że po ich wezwaniu w Pradze, są opracowywane dodatkowe moduły, kursy i programy nauczania z treścią, orientacją lub organizacją europejską.

Zauważają, że szkoły wyższe w różnych krajach europejskich podejmują inicjatywy, w celu połączenia swoich zasobów akademickich i tradycji kulturowych dla promowania rozwoju zintegrowanych programów studiów i wspólnych stopni na poziomie pierwszym, drugim i trzecim.

Ponadto podkreślają konieczność zapewnienia w programach na wspólne stopnie znaczącego okresu studiów za granicą, jak również odpowiedniego zabezpieczenia różnorodności językowej i nauki języka, tak aby studenci

mogli osiągnąć pełne możliwości w zakresie tożsamości, obywatelstwa i zatrudnialności europejskiej.

Ministrowie zgadzają się zaangażować się na poziomie krajowym w celu usunięcia przeszkód prawnych dla ustanowienia i uznawania wspólnych stopni i do aktywnego wspierania ich rozwoju oraz właściwego zapewnienia jakości zintegrowanych programów studiów prowadzących do wspólnych stopni.

Promowanie atrakcyjności i otwartości Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego

Ministrowie zgadzają się, że powinna zostać wzmocniona atrakcyjność i otwartość europejskiego szkolnictwa wyższego. Potwierdzają swoją gotowość do dalszego rozwijania programów stypendialnych dla studentów z krajów trzecich.

Ministrowie oświadczają, że wymianami międzynarodowymi w szkolnictwie wyższym powinno się kierować na podstawie jakości i wartości akademickich oraz zgadzają się pracować w tym celu na wszystkich właściwych forach. We wszystkich stosownych sytuacjach takie fora powinny obejmować partnerów społecznych i gospodarczych.

Zachęcają do współpracy z regionami w innych częściach świata poprzez otwarcie seminariów i konferencji bolońskich również dla przedstawicieli z tych regionów.

Edukacja ustawiczna

Ministrowie podkreślają znaczenie szkolnictwa wyższego dla urzeczywistnienia edukacji ustawicznej. Podejmują kroki, aby dostosować politykę krajową do realizacji tego celu i zachęcają szkoły wyższe i wszystkich zainteresowanych do zwiększenia możliwości w zakresie edukacji ustawicznej na poziomie szkolnictwa wyższego; chodzi także o uznawanie wcześniejszych etapów nauki. Podkreślają z naciskiem, że takie działanie musi być integralną częścią działalności szkolnictwa wyższego.

Ministrowie wzywają ponadto pracujących nad wspólnymi ramami kwalifikacji dla Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, aby objęli nimi szeroki zakres elastycznych ścieżek nauki, sposobności i technik, i we właściwy sposób wykorzystali punkty kredytowe ECTS.

Podkreślają z naciskiem konieczność zwiększenia możliwości wszystkim obywatelom, zgodnie z ich aspiracjami i zdolnościami, wykorzystywania ścieżek edukacji ustawicznej zarówno do, jak i wewnątrz szkolnictwa wyższego.

Dodatkowe działania

Europejski Obszar Szkolnictwa Wyższego (EHEA) i Europejski Obszar Badań (ERA) – dwa filary społeczeństwa opartego na wiedzy

Świadomi potrzeby promowania w Europie Wiedzy bliższych związków pomiędzy EHEA i ERA i znaczenia badań jako integralnej części szkolnictwa wyższego w całej Europie, ministrowie uważają za konieczne wyjść poza obecne koncentrowanie się na dwóch cyklach kształcenia szkolnictwa wyższego i włączyć poziom doktorski, jako trzeci cykl w Procesie Bolońskim. Podkreślają z naciskiem znaczenie samych badań i szkolenia badawczego oraz promowania interdyscyplinarności w utrzymaniu i

⁵ Suplement do dyplomu zawierający ważne informacje z punktu widzenia pracodawcy, może ułatwić zatrudnienie absolwenta, czyli poprawić jego zatrudnialność.

⁶ Uznawanie akademickie oznacza uznanie przez uczelnię części studiów (i stopni) odbytych za granicą, czyli kontynuowania studiów.

poprawie jakości szkolnictwa wyższego, tj. mówiąc ogólnie - w zwiększeniu konkurencyjności europejskiego szkolnictwa wyższego. Ministrowie wzywają do zwiększenia mobilności na poziomie doktorskim i poddoktorskim oraz zachęcają zainteresowane szkoły wyższe do rozszerzenia współpracy w zakresie studiów doktorskich i szkolenia młodych pracowników badawczych.

Ministrowie podejmą wszelkie niezbędne wysiłki, aby uczynić europejskie szkoły wyższe jeszcze bardziej atrakcyjnymi i skutecznymi partnerami. Dlatego ministrowie proszą szkoły wyższe o zwiększenie roli i znaczenia badań dla rozwoju technologicznego, społecznego i kulturowego oraz dla potrzeb społeczeństwa.

Ministrowie rozumieją, że istnieją przeszkody hamujące osiągnięcie tych celów i że nie mogą one być usunięte przez same szkoły wyższe. Wymaga to silnego wsparcia, w tym finansowego, oraz odpowiednich decyzji ze strony rządów i ciał europejskich.

Na koniec ministrowie oświadczają, że sieciom edukacyjnym na poziomie doktorskim powinno się udzielić wsparcia, aby pobudzić rozwój doskonałości i aby stały się one cechą charakterystyczną Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego.

Ocena sytuacji

Mając na uwadze cele ustalone na rok 2010 oczekuje się, że będą do dyspozycji środki, aby opracować bilans postępu w Procesie Bolońskim. Operacja oceniająca sytuację, przeprowadzona w połowie trwania procesu, zapewni wiarygodną informację na temat rzeczywistego rozwoju i da możliwość, w razie potrzeby, zastosowania środków korygujących.

Ministrowie obarczają grupę Follow-up zadaniem zorganizowania procesu oceniającego sytuację na ich szczyt w 2005 r. i przygotowania szczegółowych raportów na temat postępu oraz realizacji pośrednich priorytetów ustalonych na następne 2 lata:

- zapewnienie jakości,
- system o dwóch cyklach,
- uznawanie stopni i okresów studiów.

Kraje uczestniczące będą ponadto przygotowane na umożliwienie dostępu do niezbędnych informacji dotyczących badań na temat szkolnictwa wyższego, odnoszących się do celów Procesu Bolońskiego. Zostanie ułatwiony dostęp do banków danych na temat trwających badań i do wyników badań.

Kontynuacja prac

Nowi członkowie

Ministrowie uznali za konieczne przyjęcie klauzuli w Komunikacie Praskim na temat wniosków o członkostwo, jak następuje:

Kraje strony Europejskiej Konwencji Kulturowej, powinny mieć prawo ubiegania się o członkostwo Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego pod warunkiem, że jednocześnie oświadczą gotowość rozwijania i wprowadzenia do swoich systemów szkolnictwa wyższego celów Procesu Bolońskiego. Ich podania powinny zawierać informa-

cję, w jaki sposób wprowadzą w życie zasady i cele tej deklaracji.

Ministrowie postanawiają zaakceptować prośby o członkostwo: Albanii, Andory, Bośni i Hercegowiny, byłej Republiki Jugosławii, Macedonii, Rosji, Serbii i Czarnogóry, i Watykanu, wita te państwa jako nowych członków, w ten sposób rozszerzając Proces do 40 krajów europejskich.

Ministrowie zdają sobie sprawę, że członkostwo Procesu Bolońskiego oznacza znaczną zmianę i reformę dla wszystkich krajów sygnatariuszy. Zgadzą się poprzez nowe kraje w tych zmianach i reformach, włączając je do wzajemnych dyskusji i pomocy, które obejmuje Proces Boloński.

Struktura organizacyjna ds. kontynuowania prac (Follow-up structure)

Ministrowie powierzają realizację wszystkich kwestii zawartych w Komunikacie, ogólne kierowanie Procesem Bolońskim i przygotowanie następnego spotkania ministerialnego grupie Follow-up, która powinna się składać z przedstawicieli wszystkich członków Procesu Bolońskiego i Komisji Europejskiej oraz przedstawicieli Rady Europy, EUA, EURASHE, ESIB, UNESCO/CEPES jako członków z głosem doradczym. Tej grupie, która powinna być zwoływana przynajmniej 2 razy w roku, będzie przewodniczył kraj mający prezydencję w UE, z przedstawicielem kraju-gospodarza następnej konferencji ministerialnej jako wiceprzewodniczącym.

Rada, której będzie przewodniczył kraj mający prezydencję w UE, będzie nadzorowała pracę między spotkaniami grupy Follow-up. Rada będzie się składała z przewodniczącego, następnego kraju-gospodarza jako wiceprzewodniczącego, poprzedniego i następnego kraju mających prezydenturę w UE, trzech krajów uczestniczących - wybranych na jeden rok przez grupę Follow-up, Komisji Europejskiej, i jako członków z głosem doradczym: Rady Europy, EUA, EURASHE i ESIB. Grupa Follow-up i Rada mogą, jeśli uznają to za konieczne, zwoływać ad hoc grupy robocze.

Ogólne kontynuowanie prac będzie wspierane przez Sekretariat, który zostanie zorganizowany przez kraj goszczący następną konferencję ministerialną.

Na swoim pierwszym spotkaniu po Konferencji Berlińskiej grupa Follow-up jest proszona o dalsze zdefiniowanie obowiązków Rady i zadań Sekretariatu.

Program pracy 2003-2005

Ministrowie proszą grupę Follow-up, aby koordynowała działalność na rzecz rozwoju Procesu Bolońskiego - jak wskazano w tematach i działaniach objętych tym komunikatem - i przedstawiła na ich temat sprawozdanie, na następnej konferencji ministerialnej w 2005 r.

Następna konferencja

Ministrowie postanowili odbyć następną konferencję w mieście Bergen (Norwegia) w maju 2005 r.

Tłumaczył Ryszard Mosakowski
Przewodniczący Komisji Stałej KSN
NSZZ „Solidarność” ds. Zagranicznych

Pan Jerzy Gieysztor był w latach 1980 – 1981 wiceprzewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Wrocławskiego. Obecnie jest uczestnikiem Obywatelskiego Ruchu na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych – JOW. (RED.)

Wybory w Jednomandatowych Okręgach Wyborczych – JOW

- szansą naprawy państwa.

Dla takich wyborów Polskę dzieli się na 460 okręgów o jednakowej liczbie ok. 85 tys. mieszkańców. W każdym okręgu wybiera się tylko jednego posła, z jednej listy kandydatów. Jednakowe, dla bezpartyjnych i partyjnych, jest prawo do kandydowania. Wystarczy poparcie kilkunastu obywateli i niewielka kaucja (odstraszająca niepoważnych i zwracana po wyborach, jeżeli kandydat uzyska np. 3% głosów). W danym okręgu (jednomandatowym) każda partia może zgłosić tylko jednego kandydata. Taką osobę o największych szansach na wygraną partia znajduje za pomocą prawyborów. Jest to zatem pozytywna selekcja, gdyż do takiego, otwartego konkursu stają także kandydaci niezależni. Żeby umożliwić należytą prezentację kandydatów kampania wyborcza trwa co najmniej pół roku. Ten czas jest też konieczny dla zawarcia przedwyborczych porozumień komitetów wyborczych o podobnej orientacji oraz programie i wyłonienia najlepszego, wspólnego kandydata.

Dlatego JOW tworzą czytelny obraz sceny politycznej już przed wyborami. Wyborca wie, czego może się spodziewać, a wygrywający kandydat, zależny tylko od wyborców, jest pod ich kontrolą przez cały czas trwania kadencji. Dzięki przedwyborczym porozumieniom rząd formuje się zaraz po wyborach, w przeciwieństwie do znanych nam od 14-tu lat powyborczych partyjnych targów, poprzedzających tworzenie koalicji.

W niewielkim okręgu, z niewielkiej liczby kandydatów wyborcom łatwiej wybrać najlepszego. Zależnego bezpośrednio od nich, przed nimi odpowiedzialnego osobiście. Także wtedy, gdy deklaruje on przywiązanie do którejś z partii. Ta zależność posłów od wyborców - od społeczeństwa uzależnia zatem i partie, i nadaje partiom obywatelski charakter. A tego boją się wszystkie obecne partie, a zwłaszcza partyjni baronowie, bo ich władza jest skutkiem przywileju tworzenia list wyborczych, a JOW-y ten przywilej znoszą. Ten sam przywilej umożliwia dotychczasowym partiom rządu, bez ponoszenia odpowiedzialności przed społeczeństwem.

Dlatego po ogłoszonym 15 marca w „**Rzeczpospolitej**” Apelu do Prezydenta o wprowadzenie Jednomandatowych Okręgów Wyborczych (JOW), partie proponują nam zwodniczy *system mieszany*. Wtedy, w okręgach jednomandatowych część posłów wybierają obywatele, a pozostałych partie (w Niemczech - pół na pół). Taki *system mieszany* daje rezultaty podobne do tzw. proporcjonalnego, praktykowanego u nas; posłowie z partyjnego klucza doprowadzają do utworzenia słabego (bo koalicyjnego) rządu. A dwa razy większe okręgi wyborcze redukują kontakt wyborców, najpierw z kandydatami, a po wyborach z posłami. Zatem i ich odpowiedzialność przed wyborcami. Więc posłowie wybrani w takich skażonych partyjniactwem „niby jow-ach”, stają się listkiem figowym dla partyjniackich machinacji.

Taką namiastkę zachwalał dla Polski m. innymi w „**Tygodniku Powszechnym**” z dnia 23.03 br., Jarosław Flis. Nie tłumaczył, na czym polega, ale nazywał ją *majstersztykiem niemieckiej demokracji*. Podstępnie wykorzystując stereotyp dobrej jakości wszystkiego, co niemieckie. Tymczasem 19 stycznia br., na łamach „**Welt am Sonntag**” prezes związku przemysłowców niemieckich Michael Rogowski stwierdził, że bez wprowadzenia JOW w 100%, Niemcy nie zajmą dobrego miejsca w globalnym wyścigu technologicznym. O tym nie informował jednak, ani „**Tygodnik Powszechny**”, ani inne polskie media, poza *Biuletynem Ruchu na rzecz JOW*. Zwolennicy ordynacji mieszanej zapominają także o prowokowanych przez ten „majstersztyk” nadużyciach finansowych Kanclerza Kohla, możliwych dzięki partyjnym przywilejom.

Zatem uczmy się na doświadczeniach innych krajów i żądajmy wybierania w JOW wszystkich posłów. Bo nawet tylko łyżka partyjniackiego dziegiu może zepsuć całą sejmową beczkę. Nieskażony partyjniacką domieszką system JOW wyjdzie na zdrowie i obywatelom, i państwu, a także samym partiom politycznym. Samo usunięcie dotychczasowej, partyjnej ordynacji i wprowadzenie JOW nie wystarczy i nie jest to panaceum. Ale bez tej koniecznej zmiany, kluczowej dla rzeczywistego rozpoczęcia procesu naprawy państwa, wszelkie inne sposoby pozostaną leczeniem choroby przy pomocy usuwania objawów, z zachowaniem jej przyczyny.

Jerzy Gieysztor - Obywatelski Ruch na rzecz JOW

Dołącz do nas: Wrocław, tel. (0 71) 342 46 44, 375 94 07, internet: www.jow.prv.pl

/-/ Jerzy Gieysztor

JEDNOSTKI BADAWCZO-ROZWOJOWE – PROBLEM CZY SZANSA DLA GOSPODARKI OPARTEJ NA WIEDZY?

Dr Marek Daszkiewicz, dyrektor Instytutu Optyki Stosowanej w Warszawie, sekretarz RG JBR

W ostatnich latach wielką popularność w środowiskach masowej informacji, jak również w dokumentach rządowych zdobyły dwa powiązane ze sobą terminy: „gospodarka oparta na wiedzy” oraz „innowacyjność”. Mają być one jednym z głównych celów prac naszych placówek badawczych, a równocześnie pomostem do dobrobytu Polski i zajęcia przez nią godnego miejsca w świecie, a przede wszystkim w tak bliskiej nam Europie.

Równolegle poszukiwane są przyczyny naszego zapóźnienia technologicznego, małej produkcji i niewielkiego eksportu nowoczesnych wyrobów oraz upadku polskiego przemysłu. Zapewne jest ich wiele - niskie nakłady na naukę, brak zainteresowania większości szkół wyższych i instytutów PAN w prowadzeniu badań stosowanych, rozproszenie tematyki badawczej i dezintegracja środowiska naukowego, mizéria finansowa polskich przedsiębiorstw, brak rozwiązań systemowych wspierających innowacyjność, transfer nowoczesnych technologii i wdrożeń oraz znanych w świecie sposobów ich finansowania.

Tę wyliczankę można jeszcze ciągnąć, jednakże zarówno w prasie, wystąpieniach luminarzy nauki, jak również w oficjalnych dokumentach rządowych jednymi z głównych winowajców takiego stanu rzeczy są jednostki badawczo-rozwojowe. Jakimś niezrozumiałym trafem przetrwały, w zasadzie w niezmienionej od czasów PRL-u liczbie placówek, mimo zaniku całych gałęzi przemysłu, które niegdyś obsługiwały. Zżerają bezzasadnie mnóstwo pieniędzy z budżetu przeznaczonego na naukę, dysponując znacznym majątkiem narodowym czerpiąc dochody z jego dzierżawy, wreszcie nie chcą się prywatyzować, pozostawiając państwu i podatnikom troskę o swój byt. Mają zbyt małe zyski, a niektóre notorycznie generują straty. ...Trzeba coś z tym zrobić i dostosować je wreszcie do europejskich standardów gospodarki rynkowej.

Mimo iż rzeczywistość znacznie odbiega od tego obrazu, to jest on konsekwentnie upowszechniany. Fakty są bowiem takie, iż z budżetu jbr-y zżerają najmniej pieniędzy z jednostek z pozostałych sektorów polskiej nauki. Udział ten (średnio) wynosi od 15-25%. Pozostałe 75-85% środków jednostki te pozyskują ze zleceń. Udział przychodów za wynajem pomieszczeń nie przekracza średnio kilku procent.

Mając w tle powyższe stwierdzenia od lat usiłuje się rozwiązać „problem” jbr-ów, tworząc różnego rodzaju komisje, zespoły i produkując dziesiątki ankiet, analiz, uchwał, programów. Rozsądnych rozwiązań jednak nie widać, tym bardziej, że większość tych akcji odpowiada na źle postawione pytania, obserwując jedynie wycinek rzeczywistości. Trzeba zacząć od spraw zasadniczych i określić w jaki sposób możemy zrealizować w Polsce slogan o „gospo-

darce opartej na wiedzy”. Jedynie całościowa analiza tego zagadnienia, uwzględniająca funkcjonowanie całego systemu i wszystkich podmiotów działających w obszarze badań naukowych, prac rozwojowych i wdrożeń może odpowiedzieć, czy takie jednostki badawcze jak jbr-y, a może nawet konkretniej, które z nich, są przeszkodą, a które będą wsparciem w tym pięknym dziele. Czy tego rodzaju jednostki będą w Polsce potrzebne po przystąpieniu do UE i czy znajdują swoje miejsce w powstającej Europejskiej Przestrzeni Badawczej? Wreszcie, czy w obszarze badań stosowanych, które przecież są podstawą innowacyjności gospodarki, mamy jakieś alternatywne struktury organizacyjne?

Bez rzetelnej odpowiedzi na postawione wyżej pytania wszelkie działania wycinkowe przyniosą jedynie pozorne efekty. Poprawią nieco statystyki, dadzą satysfakcję doktrynerom prywatyzacji, zwolnią trochę funduszy w dziale nauka. Natomiast mogą dokonać bezpowrotnej destrukcji w istniejących do tej pory zespołach badawczych, którym udało się przetrwać najtrudniejszy okres. Jbr-y nie są skansenem nauki. Przeszły one największą restrukturalizację z całego sektora polskiej nauki, a to co pozostało, z nielicznymi wyjątkami, jest naprawdę wartościowe. Mają najbardziej zbliżoną do standardów europejskich strukturę finansowania. W obszarze techniki, przy dotacjach z budżetu stanowiących ok. 20% ich przychodów, generują w polskiej gospodarce ponad 80% wdrożeń. W wielu przypadkach reprezentują światowy poziom i nawet w ocenach klasyfikacyjnych KBN prześcigają placówki PAN i szkół wyższych. Prawie 35% centrów doskonałości uzyskanych przez Polskę w ostatnim konkursie SPR UE powstało właśnie przy jbr-ach. Wiele nowoczesnych produktów czy technologii, zdobywających wyróżnienia w kraju i za granicą, opracowano w tym „skansenie”. I rzecz najważniejsza, tam znajdują się ludzie posiadający doświadczenie we współpracy z przemysłem i jedynie tam można zrealizować zadania w pełnym cyklu - od badań naukowych do rzeczywistych wdrożeń, a niekiedy nawet krótkoseryjnej produkcji. Możliwości wykonawcze jbr-ów - prototypownie, zakłady doświadczalne są przedmiotem zazdrości badaczy z zagranicy. I np. naukowcy z niemieckiego Fraunhfera bardzo boleją nad brakiem tego rodzaju struktur w swojej organizacji.

Patrząc realnie i bez uprzedzeń, jednostki badawczo-rozwojowe tworzą naturalny szkielet organizacji, na bazie której można myśleć o rzeczywistym wprowadzaniu innowacji do polskiej gospodarki. Oczywiście, powinny być doskonalone formy organizacyjne, zwłaszcza grupowanie się różnych zespołów, w tym również ze szkół wyższych i PAN dla realizacji określonych zadań. Zresztą tego rodzaju

działania, nawet bez wsparcia instytucjonalnego czy finansowego ze strony państwa, tworzone są oddolnie i z dobrymi skutkami. Z moich osobistych doświadczeń mogę wymienić trzy konsorcja: „Optoelektronika Polska”, „Technology Partners” i „Zaawansowane Materiały Funkcjonalne”, które znacznie ułatwiają pozyskiwanie zleceń, przygotowywanie dużych programów badawczych, jak również uczestnictwo w programach europejskich. Jbr-y mogą przejąć i wykształcić wiele zdolnej młodzieży, bo tylko dzięki niej możemy zbudować przemysł nowoczesnych technologii w Polsce, a wiedza wyniesiona z uczelni i nie poparta praktyką uniemożliwia skuteczny start na rynku pracy. Należy zauważyć, że ten sposób transferu wiedzy i umiejętności do gospodarki przez odpowiednio przygotowanych ludzi jest jednym z bardzo ważnych zadań placówek badawczych; np. w instytutach Fraunhofera stanowi stałą regułę. Wreszcie jbr-y są naturalnym oparciem dla MŚP, co więcej same mogą generować firmy odpryskowe (*spin-off*), bazujące na ludziach i rozwiązaniach wyniesionych z macierzystej placówki. Zatem jednostki badawczo-rozwojowe są realną szansą naszej gospodarki, tylko trzeba ją odpowiednio wykorzystać i na pewno można liczyć na pełne współdziałanie pracowników tego sektora nauki w tworzeniu wiedzy dla gospodarki.

Na zakończenie chciałbym dać odpowiedź tym wszystkim, którzy pytają, dlaczego ten sektor nauki, najbardziej zbliżony do gospodarki, dotąd się nie sprywatyzował, co więcej niechętnie się do tego zabiera? Pisałem już o tym przed kilku laty na tych łamach, przedstawiając zagadnienie prywatyzacji w świetle doświadczeń zagranicznych. Obecnie chciałbym do tego odnieść się aktualnie i całkiem praktycznie, wykorzystując fragmenty pisma z połowy ubiegłego roku do v-min M.Kossowskiego w Ministerstwie Gospodarki, w którym wyjaśniałem dlaczego Instytut Optyki Stosowanej nie zamierza obecnie się prywatyzować. Sądzę, że wymienione tam przesłanki i przytoczone argumenty można odnieść do większości naszych placówek, a z przeprowadzonych do tej pory licznych rozmów z przedstawicielami innych instytutów odniosłem wrażenie, że jest to pogląd typowy dla naszego środowiska. Nadmieniam, że tekst ten upubliczniam bez wiedzy i zgody adresata, jednakże jestem przekonany, że w razie potrzeby na pewno bym zgodę taką uzyskał.

„...Powyższa prezentacja miała za zadanie pokazania przekroju działalności instytutu oraz jego dokonań zgodnych z celami jakie realizują tego rodzaju placówki w większości krajów OECD. Są to organizacje mające charakter „wyższej użyteczności publicznej”, lub „non for profit” i jako takie podlegają szczególnemu ustawodawstwu i instytucjonalnej ochronie państwa. Taki status zapewnia nam ustawa o jednostkach-badawczo rozwojowych. Przewiduje ona również jbr-y jako podmioty prywatne, ale ramy prawne (kodeks handlowy) nie są odpowiednie dla

organizacji, w których wysoki zysk nie jest najważniejszym celem działań, ani najlepszym kryterium dla ich właściwej oceny, choć oczywiście jest istotnym parametrem efektywności działania. W naszym instytucie, prowadząc jego reorganizację, przygotowując plany rozwojowe oraz odpowiadając na liczne ankiety, analizowano dokładnie problem jego prywatyzacji. Wszystkie wykazywały jej niecelowość, co więcej spowodowałaby ona szybki zanik aktywności badawczej i likwidację najbardziej kreatywnych zespołów.

Podstawową sprawą jest kwestia właściciela majątku instytutu oraz jego wyceny. Wartość księgową obejmuje jedynie składniki materialne i prawa własności intelektualnej, natomiast o rzeczywistej wartości tego rodzaju placówki decydują jej pracownicy, ich wiedza i doświadczenie, a przede wszystkim umiejętność pracy w zintegrowanych zespołach, formujących się zazwyczaj w dłuższych okresach czasu. Takie struktury bardzo łatwo ulegają dekompozycji, ale bardzo trudno je odbudować. Obecnie nie widzimy inwestora, który byłby skłonny przejąć jako właściciel naszą placówkę, zapewniając równocześnie realizację naszych zadań statutowych oraz naszej misji: „działania na rzecz rozwoju polskiej nauki i techniki w obszarze optyki i optoelektroniki prowadząc prace naukowo-badawcze służące poprawie jakości i innowacyjności polskich produktów.” Równocześnie nierealne jest zaangażowanie się załogi w kapitałochłonne i nie nastawione na bezpośredni zysk przedsięwzięcie, nie wspominając o braku własnego kapitału. Niemożliwe jest spłacenie przez zespół przejmujący majątek instytutu zobowiązań z tego tytułu, przy równoczesnym prowadzeniu znaczących prac badawczych oraz przy obecnej sytuacji na rynku B+R w Polsce. Nieznane są mi także takie przykłady z praktyki światowej, gdzie oczywiście w sensie prawnym istnieją prywatne jednostki badawcze, ale poza placówkami dużych koncernów, w bardzo małym stopniu działającymi na rynku, większość z nich jest kapitałowo i własnościowo zależna od funduszy publicznych, zaś grunty, budynki i wyposażenie z reguły pochodzą z dotacji. W Polsce nie ma koncernów, które mogłyby włączyć jbr-y w swoje struktury, zresztą tendencja światowa w tym sektorze wyraźnie świadczy o znacznym wzroście outsourcingu, czyli zaopatrywania się w tego rodzaju usługi poza firmą, co jest związane z interdyscyplinarnością badań i ogromnymi kosztami nowoczesnej aparatury. Z drugiej strony na świecie jest wyraźna preferencja do tworzenia dużych, interdyscyplinarnych organizacji badawczych w rodzaju niemieckiego Fraunhofera czy holenderskiego TNO, gdzie są tańsze i uproszczone struktury zarządzania oraz występuje efekt synergii, związany z bezpośrednimi kontaktami specjalistów z różnych dziedzin. Wydaje się, że właśnie ten kierunek przekształceń byłby najbardziej odpowiedni dla naszego zaplecza badawczego gospodarki, co więcej, w tego rodzaju struktury można włączyć niektóre insty-

tuty uczelniane i PAN. Do takiej organizacji mógłby przystąpić nasz Instytut.

Prywatyzacja instytutów badawczych działających w obszarze techniki, bez wcześniejszego określenia celów strategicznych państwa i związanej z nimi polityki naukowej jest działaniem nierozważnym i niekorzystnym dla przyszłości kraju. Wobec upadku polskiego przemysłu, słabej aktywności innowacyjnej oraz wyjałowienia z twórczej kadry technicznej, jednostki badawczo-rozwojowe są nielicznymi ośrodkami posiadającymi zasoby kadrowe oraz wiedzę umożliwiającą wspieranie lub nawet generowanie nowej działalności wytwórczej na odpowiednim poziomie i gospodarka polska niewątpliwie potrzebuje takich struktur. Przykład Węgier, gdzie doprowadzono do upadku zaplecza badawczego gospodarki, a teraz przy dużych nakładach stara się je reanimować jest na to wyraźnym dowodem. Prywatyzacja kapitałowa w obecnej sytuacji doprowadzi w praktyce do przejęcia przez większość inwestorów atrakcyjnych gruntów i budynków, ewentualne zachowanie części wytwórczej, przy likwidacji prac badawczych i zwolnieniu większości załogi. Jednostki badawcze bazują na ludziach, są także ośrodkami kształcenia nowej kadry technicznej. Przewidywana likwidacja części badawczych prywatyzowanych jednostek spowoduje bezrobocie wśród, zwłaszcza starszych, badaczy i specjalistów, emigrację najwartościowszych ludzi, a w dłuższym okresie czasu zanik fachowców w danej dziedzinie. Szkolnictwo wyższe nie zapelni tej luki, po-

nieważ nie daje wiedzy praktycznej, niezbędnej do efektywnej pracy w technice. Zatem pochopne działania prywatyzacyjne w obszarze jednostek badawczo-rozwojowych mogą mieć bardzo negatywne skutki dla przyszłości kraju, co więcej, stoją w jawnej sprzeczności z polityką UE, do której zapewne wstąpimy w najbliższym czasie, a zwłaszcza z deklaracją lizbońską, która przewiduje istotny wzrost nakładów na B+R w krajach członkowskich Wspólnoty Europejskiej w najbliższej dekadzie.

Kończąc chciałbym stwierdzić, że w jednostkowym wymiarze prywatyzacja może dać efekt pozytywny i zapewne będą jednostki, które pójdą tą drogą, jednakże chłodna i rzetelna analiza obecnej sytuacji w odniesieniu do naszego Instytutu, jak również do podobnych znanych mi jednostek nie zachęca do korzystania z tej oferty. Dokonując tak poważnych przekształceń powinno się mieć pozytywny cel końcowy podjętych działań zarówno w odniesieniu do całego kraju, jak i samej przekształcanej instytucji oraz reprezentowanej przez nią branży, ponadto poparcie Rady Naukowej i przynajmniej części załogi - obecnie trudno znaleźć racjonalne argumenty uzasadniające prywatyzację większości jbr-ów. W tej sytuacji należy bardzo ostrożnie i indywidualnie podchodzić do problemu przekształceń własnościowych w jednostkach badawczych Ministerstwa Gospodarki, ważąc zyski i straty w kontekście efektów, które zamierza się uzyskać dla kraju i gospodarki."

dr M. Daszkiewicz

PRZEDRUK: „Rzeczpospolita” 9-10.08.2003 r.

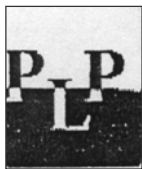
TYTUŁY WAŻNIEJSZE OD WIEDZY

Pomimo przeprowadzonej w Polsce przez ostatnie trzynaście lat transformacji ustrojowej spora część polskiej nauki pozostała w charakterystycznym dla minionego okresu systemie swoistej „gospodarki ekstensywnej”. Produkuje względnie dużo niezbyt wartościowych publikacji, których później prawie nikt nie cytuje. Celem sporej części tych publikacji nie jest wytwarzanie wiedzy, lecz jedynie uzyskiwanie kolejnych stopni i tytułów w nadmiernie rozbudowanej hierarchicznej strukturze organizacji nauki. Do takiego stanu rzeczy przyczynia się w znacznym stopniu archaiczny i biurokratyzowany system oceny pracowników i placówek naukowych, przedkładający ilość nad jakość. W istocie nauka polska jest jedną z niewielu dziedzin życia, którym udało się w dużej mierze zachować strukturę organizacyjną i metody pracy przeniesione z czasów PRL.

W ciągu ostatniej dekady maleje ułamek dochodu narodowego przeznaczanego w Polsce na badania naukowe. Pojawiają się wzajemne oskarżenia: politycy nie doceniają długofalowych korzyści płynących ze zwiększenia środków przeznaczonych na naukę, a naukowcy przyjmują postawę roszczeniową i winą za istniejący stan rzeczy obarczają wyłącznie rządzących. Trzeba jednak samokrytycznie przyznać, że środowisko naukowe zrobiło niewiele, aby unowocześnić zasady organizacji i finansowania badań naukowych. Kolejne próby reformowania nauki i związane z tym prace legislacyjne w istocie rzeczy utrwaliły istniejący status quo zamiast dążyć do poważnych i kompleksowych reform, pozwalających podnieść efektywność oraz dostosować struktury i organizację badań do warunków gospodarki rynkowej i globalnej konkurencji. Takie reformy są dziś niezbędne.

Aleksander Wittlin, Karol Życzkowski

„Znak”, sierpień 2003 r.



STANOWISKO POLSKIEGO LOBBY PRZEMYSŁOWEGO

na temat sytuacji w polskim górnictwie i w odniesieniu do „Opracowania” Zespołu ekspertów, powołanego 30 stycznia 2003 r. przez Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, związanego z realizacją postanowień porozumienia podpisanego w dniu 11 grudnia 2002 r. w sprawie restrukturyzacji górnictwa w latach 2003-2006 - maj 2003 r. oraz do projektu Ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003-2006 oraz o zmianie niektórych ustaw (projekt po KRM oraz Komisji Prawniczej - 02.09.2003 r.).

Polskie Lobby Przemysłowe, po zapoznaniu się z powyższymi dokumentami, pragnie wyrazić swój pogląd w tak kluczowej dziedzinie, jak gospodarka paliwowo-energetyczna, będąca w każdym państwie w centrum zainteresowania i odpowiedzialności rządów. Bezpieczeństwo i ekonomia w tej gałęzi gospodarki są bowiem gwarantem suwerenności.

Zespół ekspertów, składający się z 19 członków pod przewodnictwem prof. dr. hab. Romana Neya - Przewodniczącego Komitetu Gospodarki Surowcami Mineralnymi PAN, reprezentujących fachowe środowisko naukowe, instytucje państwowe i stowarzyszenia społeczne, po raz pierwszy od 13 lat zaprezentował swoje opracowanie imiennie, a nie anonimowo, jak to miało miejsce w przypadku wielu tego rodzaju opracowań. „Opracowanie” ilustruje, uzasadnia i generalnie potwierdza stanowisko zajmowane przez Polskie Lobby Przemysłowe w okresie 10-lecia jego istnienia, a mianowicie to, że nie górnictwo węgla kamiennego generuje straty, sięgające aktualnie ponad 20 mld zł, lecz bezmyślność i absurdalna polityka elit rządzących, prowadzona od 1990 r. w odniesieniu do tego kluczowego sektora gospodarczego. Na tę szkodliwą politykę w odniesieniu do górnictwa węgla kamiennego, która w rezultacie - poprzez budżet - przenosi się na całą gospodarkę, miały i mają nadal wpływ następujące czynniki.

1. Polityka finansowa w sferze kredytów, niezbędnych dla modernizacji, odtwarzania frontu eksploatacyjnego, zakupu maszyn i urządzeń, co w praktyce oznacza płacenie bankom 60-70% haraczu w postaci odsetek.

2. Koszty eksploatacyjne węgla obciążone są ponad 20-toma podatkami, nie spotykanymi ani w takim zakresie, ani w wysokości (np. VAT - 22%) w krajach, gdzie węgiel stanowi podstawę bilansu energetycznego i przedmiot eksportu.

3. Koszty transportu w Polsce kolejami PKP pomiędzy stacjami nadawczymi i odbiorczymi 1 tony węgla kamiennego, np. pomiędzy Rybnikiem a Słupskiem (612 km) wynoszą 73,36 zł, co stanowi ok. 40-50% w stosunku do kosztu wydobycia i wskaźnik 145 dla ceny - 154,68 zł/t dla miałów w klasie 22/22/08. Koszty te są negatywnym ewenementem nie tylko w Europie, ale w skali światowej.

4. Krajowy rynek węgla kamiennego to stworzona przez poszczególne rządy po 1990 roku anarchia i system układów mafijno-handlowych, gdzie nie są przestrzegane podstawowe rynkowe zasady handlu węglem. Np. za sortyment opałowy - orzech - w cenie 265 zł/t loco kopalnia, prywatny sprzedawca w Białymstoku pobiera 600 zł. A

przecież tego węgla nie kupują baroni partyjni, lecz, najuboższa część społeczeństwa. W ten sposób zyski ze sprzedaży węgla w zdecydowanym stopniu czerpią dealery, a nie kopalnie. Tak wysokie ceny węgla powodują rezygnację z użytkowania tego paliwa. Uporządkowanie krajowego rynku węgla kamiennego jest zatem pilną potrzebą. Jest niezbędne wprowadzenie rozwiązań systemowych w tak istotnej dla górnictwa i dla społeczeństwa sprawie.

5. Na rynku krajowym ceny węgla powinny być oparte o ceny parytetu importowego. Taka zasada obowiązuje w Unii Europejskiej, a także wynika z zapisów kolejnych programów restrukturyzacyjnych górnictwa. W tym miejscu należy zacytować decyzję nr DD1-27/98 z 11 maja 1998 r. Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta: „Konkurencja zawsze działa w kierunku obniżenia stopy zysku, aż do dolnej granicy tej stopy. Dlatego trudno mówić o konkurencji w sytuacji, kiedy Rząd, kierując się przesłankami społeczno-politycznymi, ustala zasady sprzedaży określonego dobra poniżej kosztów jego wytworzenia”.

Przy obecnej polityce cenowej, górnictwo swoim kosztem (a właściwie stratami) finansuje wszystkich użytkowników węgla. Analizy wykonane w Instytucie Gospodarki Surowcami i Energią PAN w Krakowie pokazują, że tylko na sprzedaży miałów energetycznych górnictwo traci rocznie od 0,5 mld zł do ponad 2 mld zł (w zależności od roku analizy).

W trybie pilnym winny być przeprowadzone analizy rentowności kopalń uwzględniające - w przychodach ze sprzedaży węgla - ceny na poziomie parytetu importowego. Należy podkreślić, że osiągnięcie cen parytetu importowego przewidywały wszystkie programy restrukturyzacji górnictwa. Pierwszy program wręcz stwierdzał, że „uzyskanie perspektywicznej rentowności kopalń węgla kamiennego jest możliwe pod warunkiem ukształtowania cen zbytu węgla w warunkach cen węgla importowanego”. Tych zapisów programowych nie wprowadzono do praktyki obrotu węglem.

Stwierdza się, że wykazywana obecnie rentowność kopalń, przy rachunku opartym na uzyskanych w rzeczywistości cenach zbytu i na tzw. jednostkowych kosztach sprzedanego węgla, jest błędna metodologicznie i nie może być podstawą decyzji o likwidacji poszczególnych kopalń, źle wypadających przy takim rachunku.

6. Wspomniane „Opracowanie” 19 ekspertów wskazuje na kapitalne znaczenie opracowywania kompleksowego bilansu paliwowo-energetycznego dla okresów przyszłych do 2030 r., obejmującego ilościowo

wszystkie nośniki energii pierwotnej, a nie tylko węgiel kamienny - który stanowi ok. 50% - oraz pełny rachunek ekonomiczny.

Na konieczność prowadzenia takich prac - na co wielokrotnie zwracaliśmy uwagę w opiniach Polskiego Lobby Przemysłowego - wskazują zmieniające się warunki wewnętrzne i zewnętrzne (Europa i Świat), które mają istotny wpływ na wielkość użycia, oraz na ekonomię. Stawiamy po raz kolejny wniosek o powołanie takiego ośrodka w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej.

Na potrzebę prowadzenia prac analitycznych nad ekonomią bilansu energetycznego wskazują ceny (grudzień 2002) płacone w Polsce za poszczególne nośniki energii:

a) w gospodarstwach domowych za 1GJ

- gaz ziemny - 43,19 PLN
- lekki olej opałowy - 43,74 PLN
- węgiel kamienny - 16,89 PLN

b) w przemyśle - średnie przedsiębiorstwa

- gaz ziemny - 23,00 PLN
- lekki olej opałowy - 33,08 PLN
- węgiel kamienny - 6,91 (dla energetyki 6,41)

W tym miejscu należy podkreślić ogromny postęp w technologii spalania węgla i to we wszystkich sektorach gospodarczych, co ma istotny wpływ na koszty pozyskania jednostki ciepła, jak i ochronę środowiska. Sprawa ta jest na tyle ważna i pilna (bezpieczeństwo i ekonomia), gdyż są w Polsce środowiska energetyczne i polityczne mające wpływ na elity decyzyjne, które forsują zużycie gazu ziemnego z importu do produkcji energii elektrycznej i ciepła, pomimo wynikających z tego ewidentnych strat dla polskiej gospodarki.

7. Zespół w „Opracowaniu” stwierdza, że obecna klasyfikacja kopalń na rentowne i nierentowne nie odpowiada unijnym standardom obliczeniowym i należy

wstrzymać się z decyzjami dotyczącymi likwidacji kopalń do czasu przeprowadzenia stosownych analiz.

8. Specjalnego studium wymaga problem eksportu polskiego węgla, jego opłacalności w kontekście wejścia Polski do Unii Europejskiej, kiedy polski węgiel na wspólnotowym rynku nie będzie traktowany jako węgiel importowany. Polski węgiel - przy stale wzrastającym zapotrzebowaniu na to paliwo w krajach Unii oraz w świecie - może odgrywać istotną rolę, utrzymując wydobywanie w Polsce na odpowiednim poziomie, unikając w ten sposób niepotrzebnego zlikwidowania części kopalń, które będą mogły funkcjonować w ramach programu racjonalnego wydobywania węgla na potrzeby krajowe i kontrahentów zagranicznych.

9. „Opracowanie” ekspertów pozwala na stwierdzenie, że informacje medialne sterowane przez elity rządzące o konieczności likwidacji polskiego górnictwa, ze względu na jego nieopłacalność, ogromne dopłaty obciążające budżet państwa, a więc całe społeczeństwo - są nieprawdziwe i mają na celu ukrywanie ignorancji, nieudolności oraz wręcz szkodliwego działania na rzecz górnictwa, a co za tym idzie całego społeczeństwa.

10. W świetle powyższych danych przyjmowanie Ustawy - projekt po posiedzeniu KRM z dnia 02.09.2003 - nie znajduje merytorycznego uzasadnienia. Nie znajduje również uzasadnienia decyzja rządu o postawieniu w stan likwidacji kopalń: Centrum, Bytom II, Polska - Wirek i Bolesław Śmiały.

Zdaniem Polskiego Lobby Przemysłowego kryzys, z jakim mamy do czynienia w obszarze gospodarki paliwowo-energetycznej, w aspekcie perspektywicznym wymaga radykalnych zmian w elitach decyzyjnych oraz wypracowania systemowych rozwiązań na wzór krajów Unii Europejskiej. „Opracowanie” Zespołu ekspertów nakreśliło program działań, których realizacja warunkuje podjęcie Uchwały o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego.

Opracował zespół niezależnych ekspertów
Polskiego Lobby Przemysłowego
pod przewodnictwem
Doc. mgr inż. Tadeusza Muszkieta

„Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Redaguje zespół: **Maria Wesołowska, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Schmidt-Szałowski**
opracowanie językowe: **Jerzy Jackl**
opracowanie techniczne: **Elżbieta Smorczevska**
Adres redakcji: **Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”**
ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA
tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 660 98 78, kom. 0 603 123 438
e-mail: KSN@interia.pl
<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>